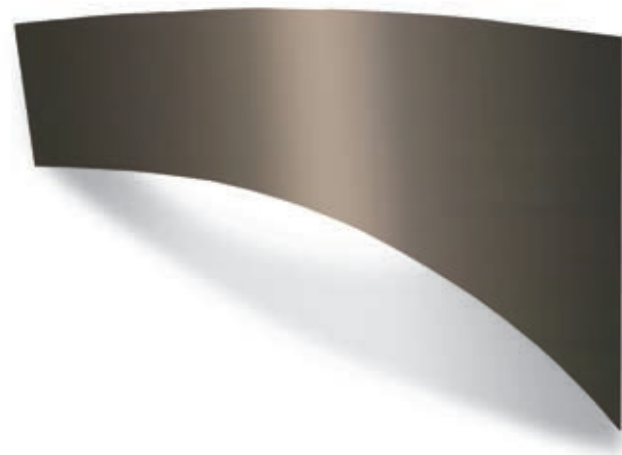
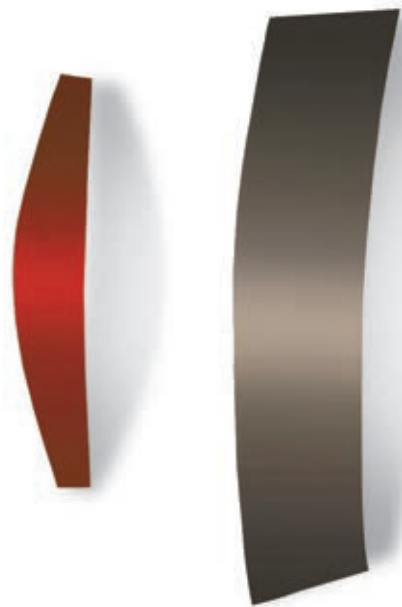




Grafiki i przestrzenie

Ferdynanda **SZYPUŁY**



Ferdynand **Szypuła**

Wystawa zorganizowana w ramach obchodów
Jubileuszu 10-lecia ASP w Katowicach.

Honorowy patronat nad Jubileuszem objęli:

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Wojewoda Śląski
Marszałek Województwa Śląskiego
Prezydent Miasta Katowice
Biuro Europejskiej Stolicy Kultury Katowice 2016

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Grafiki i przestrzenie

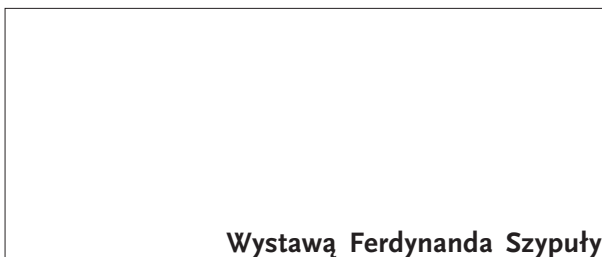
Ferdynanda SZYPUŁY

Jubileusz 10-lecia 2001-2011
Akademii
Sztuk Pięknych
w Katowicach

folia academiae
Katowice 2011



Marian Oslislo



Wystawą Ferdynanda Szypuły rozpoczynamy cykl imprez w ramach obchodów Jubileuszu 10-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Jego wystawa w naszej galerii w Rondzie Sztuki jest podsumowaniem bogatej i różnorodnej twórczości grafika, projektanta i operatora, człowieka wielu profesji. Prezentacja ta zbiega się również z jego osiemdziesiątymi urodzinami.

Ferdynand to człowiek stąd, całe swoje życie związał z Katowicami i ze Śląskiem. Artysta niezwykle pracowitości i niezłomnej konsekwencji w działaniu, niespokojny twórczy duch ciągle poszukujący nowych przestrzeni dla swojej aktywności.

Niezwykłe są jego historie związane z pracą w telewizji, pomysłowość i kreatywność w wymyślaniu nowych sposobów i technologii budowania obrazu i projektowania przestrzeni.

To mistrz wystawiennictwa, dał tego przykłady aranżując przez lata niezliczoną ilość wystaw sztuki i dizajnu w katowickim Biurze Wystaw Artystycznych.

Bardzo cenię jego dokonania w zakresie projektowania graficznego, realizacji Szypuły nawet po latach bez problemu się bronią i zachwycają swoją formą.

Artysta cały czas jest blisko związany ze swoją Akademią i ze środowiskiem

artystycznym naszego regionu. Jest nieustrudzonym ambasadorem grafiki, naszym reprezentantem na największych imprezach w kraju i na świecie.

Warto również podkreślić jego niezłomną postawę i niezależność myślenia, jaką przejawia wobec wielu „jedynie słusznych” rozwiązań i idei na urządzenie świata, w którym przyszło mu żyć i tworzyć. Wszyscy pamiętamy czasy, kiedy manifestowanie takiego sposobu na życie było szczególnie trudne i uciążliwe.

Historia Ferdynanda Szypuły, jego droga twórcza przypomina mi historię naszej uczelni, która przez przeszło pięćdziesiąt lat była związana z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie i w 2001 roku przekształciła się w Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach.

Podobnie jak Ferdynand nie baliśmy się podejmować wielkich wyzwań, wkraczać na nieznane nam dotąd obszary, umiejętnie łączyć tradycję z nowoczesnością, budując strukturę i program uczelni adekwatny do współczesnych czasów.

Drogi Ferdynandzie, cieszymy się z tego, że możemy razem świętować Twój i nasz jubileusz. Jesteś naszym Ferdynandem Wspaniałym.

Wiesława Konopelska

Rzeczy zwyczajnie piękne



Zdjęcie I: „Dyplom 1957”

Wymyślone i ustawione przez Ferdynanda Szypułę: przed głównym wejściem do Akademii Sztuk Pięknych przy ulicy Raciborskiej 37. Koń zaprzągnięty do fury, którą wypełniają (niczym winogrona, zwisając ze wszystkich jej boków) absolwenci Wydziału Grafiki, rocznik '57. Powozi prof. Leon Dołżycki. Dzięki samowyzwalaczowi nie brakuje na nim autora zdjęcia! To zapewne jedno z najzabawniejszych zdjęć w archiwach katowickiej ASP. Opublikowane w 1997 roku, w wydawnym przez uczelnię katalogu z okazji 50-lecia Wydziału Grafiki Filia w Katowicach ASP w Krakowie.

Zdjęcie II: z domowego archiwum Ferdynanda Szypuły.

Przedwojenny Rybnik, miejsce szczególnie Mu bliskie. Przed „Pracownią Obuwia Podług Miary. Wicenty (zabrakło „n” w napisie na witrynie) Szypuła. Mistrz Obuwniczy”. Wicenty Szypuła był wujkiem Ferdynanda.

Konsekwencje:

Rzec można, że znakomicie skomponowane zdjęcie I symbolicznie utorowało drogę Ferdynandowi Szypule – artyście grafikowi do zawodu ... operatora filmowego, a potem scenografa w Ośrodku Telewizji Polskiej w Katowicach. Wieloletnia przygoda z obrazem telewizyjnym, okraszona trwającym od najmłodszych lat zamiłowaniem do majsterkowania i modelarstwa przyniosła efekty w postaci pionierskiej i bardzo nowoczesnej, jak na owe czasy, techniki zwanej

blue boxem. To niewielkie w gruncie rzeczy urządzenie nadal działa w pracowni Mistrza: w drewnianych ramkach, pozbijane gwoździami. Po podłączeniu „magicznej skrzynki” do prądu proste układy graficzne namalowane na kartkach papieru, umieszczone za zmyślnym szklanym ekranikiem, wirują jak za dawnych lat. Przeniesiony przez kamery obraz stanowił zachwycające tło, którego nawet nie byli świadomi uczestnicy rozmaitych zdarzeń w telewizyjnym studiu.

Zdjęcie II z kolei przyniosło prawdziwy przełom w wieloletniej twórczości graficznej Ferdynanda Szypuły – w 2003 roku poddane obróbce komputerowej było pierwszą grafiką cyfrową w dorobku artysty, w dodatku w tym samym roku nagrodzoną nagrodą Cultural City Network Graz podczas Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie. I tak nowoczesne narzędzie połączyło przeszłość ze współczesnością. W jaki sposób? Z właściwym sobie poczuciem humoru Ferdynand Szypuła dokonał „analizy” fotografii i uzupełnił ją komentarzem. Z pamięci przywołany został wujek Wincent – mistrz obuwniczy, czeladnicy (co ważne i zaznaczone kolorem – w butach) i dzieciaki wujka (bez butów!), a z okna, spoza otwartych okiennic bucha ogień – bo jak głosi tabliczka na murze – tu znajdowała się „Stacja pożarna 6”. Między postaci wdarły się rysowane komputerową myszką buty, dziecięce bąble na murze kamienicy i na chodniku – a to pewnie

sprawka jednego z uczniów, któremu autor grafiki wetknął w dłoń „komputerową”, czerwoną kredę. Fotografia ożyła, jak zdjęcia w albumach rodzinnych, które bywały opisywane przez ich właścicieli strzałkami, imionami, zaznaczano postać właściciela fotografii i znakowano inne postaci, bo nikt nie pozostawał na tych zdjęciach anonimowy. Umieszczony w grafice oryginalny wygląd zdjęcia, a także kadry poszczególnych postaci pokazują, jaką radość (bez mała dziecięcą) może sprawić możliwość (dzięki nowemu narzędziu, jakim jest komputer) własnej ingerencji w czas zastany i zatrzymany przez zapewne miejscowego fotografa.

Pomiędzy pierwszym zdjęciem (z 1957 roku) a drugim (właściwie grafiką z 2003 roku) wydarzyło się bardzo wiele. Ferdynand Szypuła stał się wybitnym artystą w „zakresie sztuk wizualnych”, a spektrum jego zainteresowań stanowią: grafika warsztatowa i cyfrowa, fotografia, realizacja obrazu filmowego, scenografia telewizyjna i teatralna, projektowanie ekspozycji. A wszystko to nie po kolei: jedno kończąc, drugie zaczynając. To działanie simultaniczne, wielotorowe. Zawsze w sprzężeniu techniki ze sztuką – od warsztatu grafika, przez zwykły warsztat stolarski, po warsztat znawcy skomplikowanego oprogramowania komputerowego. Słuchają go wszystkie narzędzia, wszystkie służą najważniejszemu – osiągnięciu perfekcyjnego, na najwyższym poziomie

artystycznym obrazu. Doskonali i po swojemu oswaja technikę (nawet własną prasę drukarską!), by oddać jej we władanie własną wyobraźnię. Myślenie politechniczne połączone z najwyższej klasy artystyzmem przynosi od kilku dziesięcioleci niebywałe efekty. Aktywność na wielu polach pozwala Ferdynandowi Szypule nawet dziś, mimo sędziwego wieku, być młodym duchem, nieustannie się rozwijać, dokonywać kolejnych prób i przekraczać kolejne granice. Najlepszym świadectwem jest twórczość tego niezwykłego artysty – od wczesnych linorytów i gipsorytów, poprzez wysmakowane akwaforty i akwatinty, techniki sitodruku, plakat przestrzenny, po wielkoformatową grafikę cyfrową. Na każdym etapie był wyjątkowy – u zarania swych artystycznych dokonań stawiany w jednym rzędzie z Marianem Maliną, czy Stefanem Suberlakiem, a jego muzycanci i linoskoczkowie „oddychali” Legèrem. Pojawili się po latach – w zupełnie innej odświeżeniu. To inny, odmieniony Szypuła. Koniec lat 60., także lata 70. i 80. minionego stulecia, to szereg znakomitych grafik w nowym stylu. Obrazy stają się rozedrgane, dynamiczne, ekspresyjne. Pojawiają się „Tarpany” (1969), powstaje „Satelita” (1967), „Astronauta” (1967), a wraz z nimi inny świat Szypuły: „Ekwilibryści” (1968), „Iluzje mistrza” (1968). Zaraz potem słynne końskie głowy: „Champion” (1979), „Turniej” (1979) oraz „Stoły” (1979) i „Głowy”. Lata 80. to motyw ryby i „kostek losu”: „Ryba i cytryna”

(1984), „Slalom” (1985), „Głębiny raj” (1985). Zapowiadają nowy rozdział w twórczości Ferdynanda Szypuły. I wtedy pojawiają się „Derby” (1996) – o wymiarze 84x252! Pędzące w szale gonitwy konie, nie dostrzegające niczego poza torem i kierunkiem biegu. Miękka, poszarpana, rozwiana kreska, zbliżenie łbów w pędzie hamowane przez nałożone na pyski i oczy sztywne opaski. Te grafiki zapowiadają rozpoznawalne po dziś dzień motywy jego twórczości (elementy geometryczne), autocytyaty obecne w kolejnych utworach, wielowarstwowość, kolor – coraz bardziej intensywny, doprowadzający do ostatnich, najnowszych prac: do grafik cyfrowych „Flaming monster”, czy „Red game”. Lecz w większości obrazów dominują ciągle barwy właściwe Szypule: cała gama szarości po intensywną srebrzystość metalu, dyskretne odcienie żółci i różu złamanego beżem; tylko wektorowe elementy odznaczają się nasyconym, jednoznacznie określonym kolorem – bo jak w każdym „technicznym” rysunku muszą wytyczać kierunek, wprowadzać ład, nadawać inny wymiar rzeczywistości zobrazowanej, uruchamiać przestrzeń, sugerować patrzenie w głąb. Bo grafiki Szypuły są dziełami przestrzennymi – a praca przy pomocy programu kompu-

terowego jeszcze powiększyła możliwość operowania tym, co znajduje się „za” obrazem. To podglądanie, patrzenie spoza. Czyni to umieszczanie od niedawna w grafikach, irytujące wręcz naturalistyczne oko. Jak w pradawnych, odpustowych monidłach – głowa włożona w namalowany horyzont z punktu widzenia oglądającego stawała się obiektem nowej rzeczywistości, a nawet pozareczystości. Z właściwym sobie poczuciem humoru podgląda więc twórca swoich odbiorców dokonujących dogłębnej analizy oglądanych dzieł. A tu w każdym niespodzianka – w „Nordic walkingu” obraz przeszywa zrytmizowane, zgeometryzowane niczym oszczepy – kijki służące do uprawiania tego modnego sportu! Odmierzane dynamiczne, zdecydowane kroki, odliczone są przez cyfry zgromadzone w obrazie, a wszystko to wpisane w rozmytą fakturę „klasycznej” grafiki. „Goniec” – to stwór („flaming monster”?) biegnący dziarsko i zawadiacko z ... gazetą w pysku, a wszechobecne oko śledzi każdy jego ruch. W „Zbrojowni” poznajemy bliżej nieco postać towarzyszącą widzowi poza obrazem – sam zakleszczony w zbroi, w sytuacji bez wyjścia, a wokół świat rodem z kosmicznego Don Kichota. Najnowsze grafiki Ferdynanda Szypuły, to jakby

gry z samym sobą, z tym co stworzył do tej pory. Bawi się fakturą, formą, powtórzeniami, nowymi układami, tworzy zaskakujące całości. Raz powstaje z tego „Trudna gra”, innym razem „Kosmiczny poligon”, kiedy indziej imponujący „Zraniony” – potężne, szykujące się do ataku mimo zadanego bólu, cielsko byka ponakłuwane przez pikadora – artystę szablami – zgeometryzowanymi elementami z najnowszych grafik. Ferdynand Szypuła sięga też po rozwiązania formalne – powiększa rozmiar swoich obrazów, wzmacniając efekt wizualny; jego grafiki stają się swoistymi billboardami, nie tracąc niczego ze swej doskonałości i przekazu. Ostatnie lata przynoszą wielką syntezę dotychczasowej pracy Ferdynanda Szypuły. Powstające obrazy zaskakują sporą dawką dystansu do samego siebie, czasem nawet z przy-mrużeniem oka. Bo to wszystko gra jest właśnie – z czasem, ze sztuką, z sobą samym, z odbiorcą; jest jednoosobową grą na wielu instrumentach. Zawsze z wielkim zjawstwem, wyobraźnią, emanacją wewnętrznej dyscypliny prowadzącej do tworzenia rzeczy niezwykłych, zachwycających – zwyczajnie pięknych.

Michał Kliś



Nie daleko od wysokiej wieży z czerwonej cegły świętego Piotra i Pawła, jest takie miejsce, gdzie u podnóża „betonowej szuflady” schroniły się ocalone od hałasów ulicy, rozgwaru życia, ślady pozostawione na metalowych płytach, cięte ostrym dłutem matryce linoleum, aż po wielkoformatowe druki pełne wizji świata w jego nieskończoności. Te wyrafinowane w swej formie i kolorycie kompozycje artysty, który w swej samotni odbywa wędrówki w czasie i przestrzeni, przemierza rozległe pola eksperymentu. Sięga w swej pracowni po brzegi wypełnionej obiektami swoich precyzyjnych urządzeń wprawianych w ruch, wolno obracających się rur i dyskretnych przekładni zasilanych prądnicami o mocy, którą Ferdynand starannie obliczył by dać na ekranie, w studio TV efekty, które po 50 latach są nadal ożywiające wyobraźnię. To w tej pracowni alchemika, astrofizyka, powstaje obraz na wskroś współczesny. Artysta w swoich dojrzałych

latach pokonuje swoją wyobraźnią bariery, które potrafią przełamywać nasze pojmowanie dzieła graficznego jako tworu, który jest często zamknięty konwencją czasu w którym dzieło powstawało. Ferdynand przeprowadza nas poprzez swoją długą i odważną wędrówkę od początków obrazu realizowanego metodą szlachetnych technik graficznych, poprzez obraz kadru telewizyjnego (był pierwszym operatorem kamery TV-kolor), po współczesne środki jakim staje się obraz wygenerowany w technologiach cyfrowych. Ale tajemnica dzieła Ferdynanda demiurga nie pozostawia go samemu sobie. On jest tym który wyobraża, inspiruje, znajduje i daje radość tym wszystkim, którzy Jego dzieło mogą kontemplować. Pojęcie czasu w pracach Ferdynanda ma wartość względną to On buduje w swoim przesłaniu jako artysta dla każdego z nas nadzieję, że warto trwać przy swoim warsztacie najwyższych wartości.



▲Wakacje, Mazury, Jezioro Śniardwy, chwila przed nurkowaniem | Summer holiday, Masuria, Śniardwy lake, moment before taking a dive | 1953



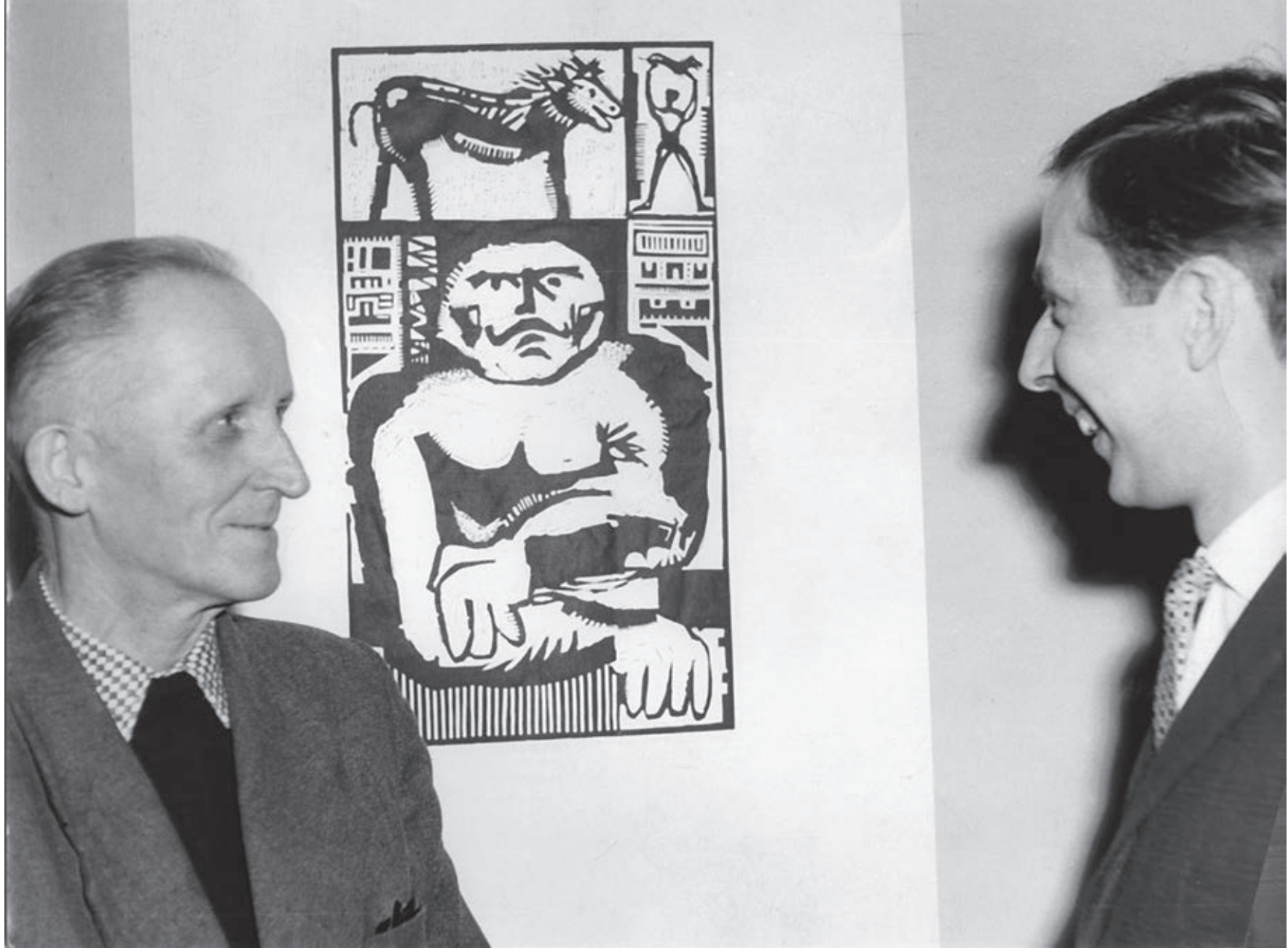
►Po zawodach kolarskich ulicami Rybnika | After a sporting event on the streets of Rybnik | 1949



►Trening | Training | 1951

►Studencka wędrówka po Tatrach | Students hiking in the Tatry Mountains | 1954



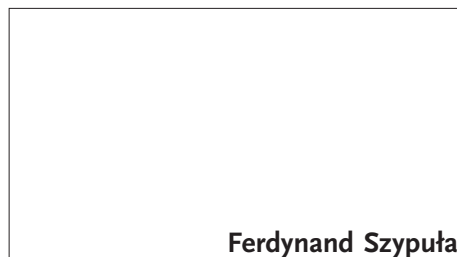


▲ Profesor Aleksander Rak na pierwszej indywidualnej wystawie Ferdynanda Szypuły – wielki zaszczyt | Prof. Aleksander Rak at Ferdinand Szypuła's first individual exhibition – a great honour | 1962

► Bal Kostiumowy na ASP w Katowicach, od lewej: J. Kopocz, K. Piotrowska, J. Pitera, A. Czeczot, J. Panufnik, x, J. Grabicki, F. Szypuła, J. Nowak, B. Nowak | Fancy dress party at the Academy of Fine Arts in Katowice, from left: J. Kopocz, K. Piotrowska, J. Pitera, A. Czeczot, J. Panufnik, x, J. Grabicki, F. Szypuła, J. Nowak, B. Nowak | 1956



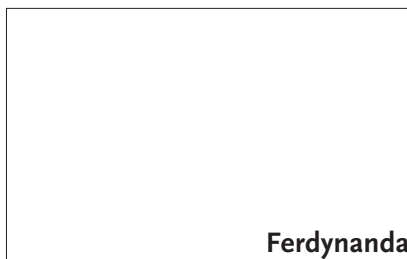
Mariusz Pałka



Ferdynand Szypuła był dla mnie zawsze mistrzem grafiki z pokolenia mojego ojca. Jako młody bywalec różnych katowickich wystaw najczęściej okręgowych, głównie ze względu na obecność obrazów ojca, utrwaląłem sobie ważne nazwiska dla naszego środowiska artystycznego. Jedną z tych postaci był Ferdynand Szypuła, który reprezentował razem z innymi jeszcze młodymi Suberlakiem, Osadczym, Nowakiem, Starakiem, Gawronem, Maliną znakomicie już wówczas rozwijającą się grafikę śląską. Pamiętam, że jego prace zawsze wzbudzały uznanie i szacunek wśród grona dojrzałych artystów. Wyznaczały wysoko postawioną poprzeczkę w opanowaniu warsztatu graficznego. Nie od razu byłem też świadom, że jestem odbiorcą innego rodzaju sztuk, które również wówczas uprawiał: operatorkę i scenografię telewizyjną, scenografię teatralną, wystawiennictwo, plakat, przyczyniając się w tamtych czasach do sukcesów takich instytucji jak TV Katowice i BWA. Znałem go niemal od początku mojej drogi artystycznej, bo był otwarty na rozmowy z młodszymi od siebie. Ale tak bardziej poznaliśmy się, gdy w 1993 roku aranżował moją wystawę indywidualną w katowickim BWA. Przywlokłem wówczas do pawilonu znalezione obok śmietnika stare

drzwi na których chciałem pokazać kilka moich grafik. Nie był to chyba pomysł zbyt precyzyjnie przemyślany i trochę się obawiałem, co na to powie mistrz Szypuła. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu bardzo go to zainteresowało i zaangażowało, aby coś z tego zrobić. We wspomnianych drzwiach wyrębał młotkiem wielką dziurę jakby przeszła przez nie jakaś wielka tajemnicza, nadprzyrodzona siła, następnie ustawił je na drewnianych schodach-postumencie (pozostałość po jakiejś poprzedniej ekspozycji) po których można było wejść, aby obejrzeć z bliska grafiki umieszczone na nierozbitych płaszczyznach drzwi. Tytuł tych prac „Schody do Nieba”, „Schody do Piekła” w pełni uzasadniały powstałą instalację, która powstała dzięki Fredowi. Po latach, stosunkowo niedawno, innym już doświadczeniem była współpraca przy organizacji dużej wystawy pt. „Magia Grafiki Japońskiej”. Miałem wówczas okazję zaobserwować nie tylko wielki, zdobyty wieloletnim doświadczeniem profesjonalizm Freda w aranżacji tej ekspozycji, ale jego znakomitą znajomość prac wybitnych japońskich grafików, z których wielu znał osobiście. Kolejny sukces wystawienniczy Galerii „Rondo Sztuki” zaistniał dzięki niemu.

Adam Romaniuk



Ferdynanda znamy wszyscy z jego optymizmu, otwartego stosunku do ludzi, sztuki i świata, niepomowanej kreatywności i pasji wynalazcy. Działając niegdyś z nim w strukturach ZPAP (sekcji grafiki) zrealizowaliśmy kilka ciekawych wystaw i konkursów, aktywizując w ten sposób środowisko graficzne. Fred miał zawsze zaskakująco nowatorskie koncepcje i to zarówno dotyczące samych tematów konkursów, jak również ich prezentacji wystawienniczych. Przede wszystkim szanował odbiorcę, co miało przełożenie na starannie zaprojektowaną stronę informacyjną imprez (plakaty, katalogi, ulotki, banery, zaproszenia, itp.). Nie sposób wymienić wszystkich jego inicjatyw, również tych ekspozycji objętych przez niego opieką kuratorską w Biurze Wystaw Artystycznych w Katowicach.

Odwiedzając Freda w jego pracowni, wchodziłem w świat setek zjawisk i zamierzeń artystyczno-inżynierskich. Wszystko co składało się na obraz wnętrza, było naznaczone, z jednej strony zamysłem ułatwiającym pracę grafika (związanym z procesem powstawania dzieła artystycznego), a z drugiej wszystko miało rozpoznawalną, autorską formę. Przez jakiś czas nie miałem kontaktu

z tym miejscem, w którym Fred „czarował” swoje metale w samotności, dbając o czystość przekazu i kunszt warsztatowy. Tym większe było moje uznanie, gdy ujrzałem ogrom prac, będących efektem eksperymentów i intensywnych poszukiwań, bliskich nam w swojej materii graficznej i przekazie ideowym, cieszących oko i duszę.

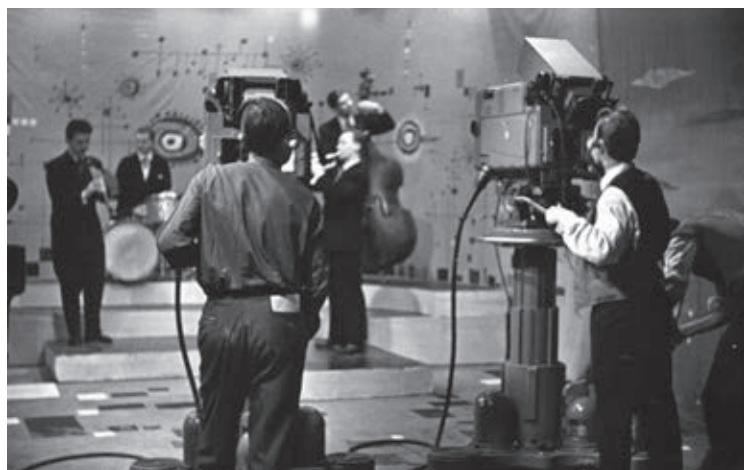
Znając Freda i jego ciekawość „nowego” zaoferowałem mu podzielenie się swoją wiedzą na temat grafiki cyfrowej. Przez wiele dni realizowaliśmy jego pomysły graficzne, w których umiejętnie nagiął możliwości programu komputerowego do uzyskania zamierzonego efektu. Ten krótki, ale intensywny kurs dał początek przygodzie graficznej Freda w mediach cyfrowych. Zaledwie miesiąc później Ferdynand otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Triennale Grafiki w Krakowie za pracę, która w swym podejściu wytyczała nowy sposób myślenia wykorzystującego skomplikowany warsztat graficzny. Świadczy to o talencie i odwadze w penetrowaniu nowych dróg i przystosowywaniu nowych rozwiązań do własnych wypowiedzi artystycznych. Postawa Ferdynanda jest godna podziwu i uznania.



▲ Koszęcin, zdjęcia plenerowe przed siedzibą zespołu „Śląsk” |
Koszęcin, photo session outside the “Śląsk” Song and Dance Ensemble
quarters | 1968

◀ Transmisja z obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Kra-
kowie | Transmission of the 600th Anniversary of the Jagiellonian Uni-
versity in Krakow | 1964





▲ Chwila zadumy w studiu | A moment of reflection at the TV studio | 1962

◀ Próba kamerowa w studiu TV w Katowicach | Camera rehearsal at the Polish TV Studio in Katowice | 1963

◀◀ Koszęcin, zdjęcia we wnętrzu siedziby zespołu „Śląsk” | Koszęcin, photo session inside the Śląsk Song and Dance Ensemble quarters | 1968



Recenzje | Reviews

prof. Jan Pamuła, prof. Antoni Kowalski

Redakcja | Editor

Mieczysław Juda

Kurator | Curator

Mariusz Pałka

Teksty | Texts

Wiesława Konopelska, Henryka Wach-Malicka,
Marian Oslisło, Adam Romaniuk, Michał Kliś,
Jan Szmatołoch, Mariusz Pałka, Tadeusz M. Siara,
Maciej Szczawiński

Tłumaczenie | Translation

Iza Blacha

Projekt katalogu | Catalogue design

Adam Romaniuk

Natalia Romaniuk

Zdjęcia i reprodukcje | Photography and reproduction

Jerzy Mirski, Arkadiusz Ławrywianiec,
Ferdynand Szypuła, Czesława Kłose

Skład i łamanie | Composition and typesetting

Frodo sp.j.

Druk | Printing

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

Wydawca | Publisher

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

ul. Raciborska 37

40-074 Katowice

www.asp.katowice.pl

Projekt plakatu | Poster design

Tadeusz Grabowski

Projekt ekspozycji | Exhibition design

Ferdynand Szypuła

folia academiae

Copyright © 2011 Akademia Sztuk Pięknych
w Katowicach

ISBN 978-83-61424-21-5



▲ Stadion Śląski, transmisja z międzynarodowego meczu piłki nożnej |
Silesian Stadium, transmission of an international football game | 1968

◀ Kontakt z reżyserem światła na planie studia TV | Talking to the lighting
director on the TV set | 1962

► Koszęcin, transmisja zespołu „Śląsk” w plenerze | Koszęcin, transmission
of a Śląsk Ensemble open air performance | 1968

▼ Koszęcin, chwila relaksu | Koszęcin, relaxation break | 1968



Tadeusz M. Siara



Ferdynand Szypuła – z tym nazwiskiem zetknąłem się po raz pierwszy, gdy na ekranie czarno-białego telewizora, po zakończonej transmisji sportowej przesuwała się lista operatorów i realizatorów programu. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że ten operator jest absolwentem uczelni, na którą miałem starać się za lat kilka. Potem – wystawa F. Szypuły w „starym” BWA na Dworcowej: śmiałe, głębokie trawienia, fascynacja fakturą i naturą – ryby, grzywy rozpędzonych koni – to zapamiętałem. Ferdynand. Jakże poważnie brzmi to imię, niemal królewsko. Jak je zdrobnić, ocieplić, przybliżyć? Po wielu latach, gdy już sam byłem po studiach, nie wiem kiedy, Ferdynand stał się dla mnie Fredem – starszym kolegą, autorytetem w grafice. A jego wiedza i praktyka w tworzeniu scenografii wystaw przejdzie chyba do legendy naszego środowiska. Rzetelne podejście do projektowania każdej wystawy – szkice, modele, makiety, pomysły ekspozycyjne uratowały niejedno dzieło przed przeoczeniem, czy zapomnieniem. Dzięki jego twórczemu

podejściu do projektowania tych ekspozycji wiele wystaw pozostało w pamięci zwiedzających jako prawdziwe wydarzenia, chociaż on sam, zawsze skromny, zostawał w cieniu, ukryty za dziełami innych twórców, mimo iż sam twórcą jest przednim, cenionym i nagradzanym wielokrotnie. Skromny i rzetelny – oto synonimy królewskiego imienia Ferdynand, naszego kolegi – Freda!

Maciej Szczawiński



Pamiętam jak pokazywał mi kiedyś swoje „telewizyjne” zdjęcia. W katowickim ośrodku TVP był w latach 60. kamerzystą i scenografem, czyli kimś w ówczesnych realiach, z absolutnego jet-setu: jasna rewelacyjna marynarka, świetna fryzura, przystojna męska twarz i coś jak lekka nonszalanckość w spojrzeniu, w przechyleniu głowy... No tak, gdybym poznał Freda w tamtych latach i domyślał się go z tych zdjęć to mało miałby wspólnego z kimś, kim jest naprawdę. Zresztą wtedy też nie mógł być światowym i świetnym ważniakiem. Zbyt wielka wrażliwość. Zbyt wielki dystans do blichtru. Zbyt wiele (fascynujących!) duchowych i estetycznych komplikacji. Fred pewnie od początku miał w sobie to „coś”, co zjednuje ludzi, czyni człowieka wiarygodnym, co budzi respekt ale też sympatię. Przede wszystkim był serio. Czyli nie typ nudziarza – ważniaka, tylko rzetelnego nawet w najbardziej szalonych pomysłach artysty warsztatowca. To był ktoś kto szukał i potrafił znaleźć. Kto mówił i umiał powiedzieć. Kto się nie zgrywał i nie pozował, bo nie musiał

sobie dorabiać osobowości. Pewnie mają tu coś do powiedzenia jego śląskie, rybnickie korzenie. Kapitalna szkoła łączenia owego „serio” z zawrotnym artystycznym „odlotem”, nazwiska Góreckiego, Palecznego, Brachmańskiego czy Kijonki to zaledwie początek ewentualnej wyliczanki. I jeszcze należałoby chyba powiedzieć o wyrażniającej w pracach Freda i jak mi nie mam wywiezionej z jego świadomych i podświadomych motywacji metafizyce. To rzecz jasna niebezpieczne słowo i może wprowadzić dużo zamieszania. Ale Artysta Ferdynand Szypuła i Ferdynand Szypuła Człowiek zaświadcza bez ostentacji obecność rozdającej (wszelkie) karty Tajemnicy. Że j e s t wiemy i czujemy prawie wszyscy. Że można ją czasami dotknąć, musnąć? – przekonują nieliczni. I do nich zalicza się Fred: arcymistrz szlachetnej powściągliwości, wybitny i wszechstronny twórca, życzliwy światu i ludziom, z łagodnym uśmiechem przecierający szkła okularów vir dolorum.

▼ Zespół „No To Co” – próba kamerowa | “No To Co” music band – camera rehearsal





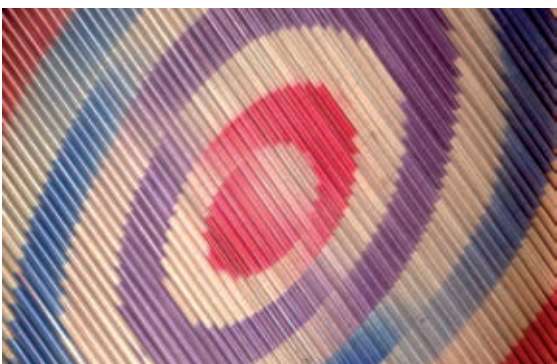
◀ Ballady – śpiewa Marta Stebnicka, reż. Włodzisław Gawroński, na zdjęciu od lewej: W. Gawroński, J. Bień, M. Stebnicka, B. Mentel, Z. Lubandy, F. Szypuła i W. Lange | Ballads – sung by Marta Stebnicka, in the picture from left: W. Gawroński, J. Bień, M. Stebnicka, B. Mentel, Z. Lubandy, F. Szypuła and W. Lange | 1970

▼ Cykl programów rozrywkowych „Cyrkowy wóz”, reż. Włodzisław Gawroński | “Circus Wagon” cyclical TV show, dir. Włodzisław Gawroński | 1963-1969

► Próba kamerowa programu rozrywkowego – na zdjęciu aktor Andrzej Szajewski | TV show camera rehearsal – in the picture actor Andrzej Szajewski

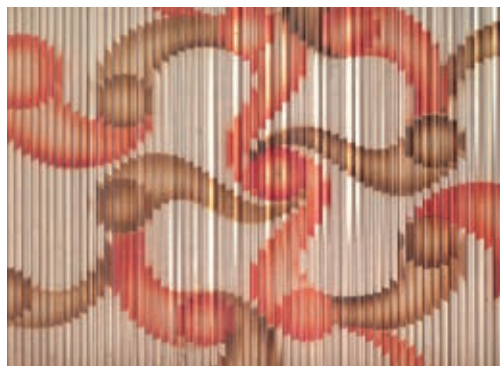
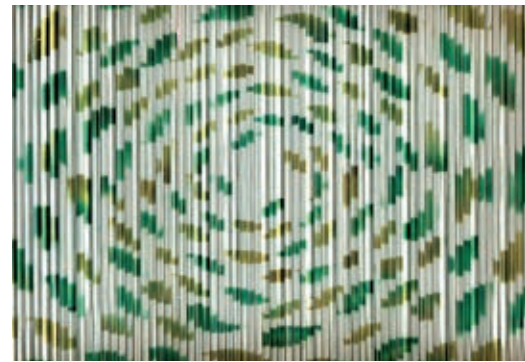


◀ Scena z programu rozrywkowego – na planie reżyser Włodzisław Gawroński oraz aktorka Magda Sokołowska | Scene from a TV show – on set director Włodzisław Gawroński and actress Magda Sokołowska



▼ „Kręciółek” ruchomy przyrząd mechaniczno-optyczny wprowadzający formy plastyczne w ruch (przenikanie) |
 ‘Kręciółek’ – a moving mechanical-optical device setting visual images into motion (fading)





Przykłady łączenia mini dekoracji, form ruchomych itp. z akcją studia Blue Boxowego |
An example of combining miniature sets and moving objects with Blue Box studio live action

Jan Szmatoch



Wydawało mi się, że najłatwiej pisać o Przyjacielu, którego się szanuje i ceni. To miłe, choć jednocześnie bardzo trudne. No bo jak pisać o Fredzie, Jego artystycznej obecności mając na uwadze chociażby czas naszej znajomości. Pewnie sięgając jej początków. Z takiej perspektywy wówczas młodego, terminującego w graficznym warsztacie akwaforcisty, nazwisko Szypuły kojarzyło się jednoznacznie z grafiką – dyscypliną mu zawsze najbliższą. Oczywiście wiedziałem też, że ten uznany, powszechnie szanowany twórca śląskiego Parnasu, realizował się w wielu dyscyplinach sztuk wizualnych. Wiedziałem, że zaczynał w katowickim ośrodku TV jako operator kamery, a potem scenograf. Wiedziałem też, że w międzyczasie współpracował z katowickim Biurem Wystaw Artystycznych, projektując i realizując wielkie i ważne wystawy. Malował, projektował plakaty, ale zawsze wracał do grafiki. Po raz pierwszy zetknąłem się z pracami Freda w katowickim BWA przy okazji Jego indywidualnej wystawy. To był chyba rok 1979. Oprócz nieco starszych linorytów, gipsorytów zobaczyłem zrealizowane w technikach metalowych proste, wyrafinowane w formie, fakturalne motywy ryb i koni. Zrobiły na mnie wrażenie również nowe, iluzyjne i surrealne w klimacie stoły

i martwe natury. Znakomity warsztat zdominowała akwaforta i barwna akwatinta. W 1985 roku Fred i ja zostaliśmy stypendystami „Aldegrevener Gesellschaft” z Münster. W trakcie miesięcznego pobytu w niemieckim Wamel mieliśmy możliwość realizacji swoich grafik, druku ich nakładów i praktykowania w znanym warsztacie graficznym H. Kätelhöna. Dla mnie to było zupełnie nowe doświadczenie, ale też okazja lepszego poznania Artysty i Człowieka. W Wamel czas nam sprzyjał. Pracowaliśmy przy jednym stole, więc zbliżał nas warsztat, choć różniły odmienne doświadczenia i metody. Były też wówczas okazje do wielogodzinnych dyskusji ujawniających wspólne poglądy na wiele tematów. Wspólne, śląskie korzenie wiele spraw ułatwiały we wzajemnych kontaktach. W czasie tego pobytu zdarzały się i zabawne sytuacje, które we wspomnieniach powracają. Po pobycie w Wamel nasze kontakty (również za sprawą Janki i Ani), nie tylko te artystyczne, wyraźnie się zintensyfikowały. Wręcz stały się normą, tak jak cotygodniowe spotkania w pracowni Freda. To wtedy pokazywał odbitki nowych prac, których byłem pierwszym recenzentem, co oczywiście mi schlebiało. Fred, „niespokojny duch”, ciągle poszukiwał. Z czasem zarzucił klasyczny warsztat, a tradycyjna wkłēstodruko-

wa matryca zyskała zupełnie nowe „ślady”. Dzięki nim w kolograficznych „monoprintach” jeszcze intensywniej zaistniał kolor, ale przede wszystkim wyrafinowane faktury, zderzane raz po raz z abstrakcyjnymi formami. Ten mariaż materii z iluzją form, w efekcie ujawnił znakomite rezultaty. Byłem pod wrażeniem Jego nowych prac. Zawsze imponowała mi odwaga Freda, a szczególnie przy podejmowaniu takich decyzji, które dotyczyły nowego doświadczenia artystycznego i odkrywania kolejnych, warsztatowych tajemnic. Bolesław Lubosz w „Alfabecie śląskim” (wydanym w 1995 roku) pod hasłem „Szypuła” opisał spotkanie na katowickim rynku z Fredem, który zagadnięty: „Co robi?” odparł szelmowsko „Rozwijam się”. Chciałoby się powiedzieć: ot, cały Fred! Jak długo Go znam, konsekwentnie „nie odpuszcza”. Dziś zgłębia tajniki nowego medium, cyfrowego druku. Jest zafascynowany nowym narzędziem i jego możliwościami. Wielką wagę przywiązuje do skali, co zresztą znajduje odzwierciedlenie w Jego ostatnich pracach. Wiele z nich zamierza zaprezentować na jubileuszowej, kwietniowej wystawie. Wiem, że jest dla Niego bardzo ważna. Jestem pewien, że będzie też ważna dla nas wszystkich.



Realizacje wystaw w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach

Exhibitions for the BWA Gallery in Katowice

▼Wernisaż wystawy „Pablo Picasso. Od Miro do Lichtenstein’a – w hołdzie dla Picasso” | “Pablo Picasso. From Miro to Lichtenstein – Homage to Picasso” exhibition opening | 2001





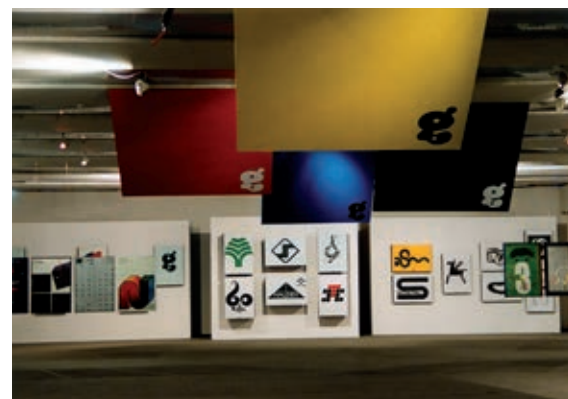
◀ Wystawa plakatu Romana Kalarusa | Roman Kalarus poster exhibition

▼ Wystawa Picasso | Picasso exhibition | 2001

▼ Wystawa plakatu Tadeusza Grabowskiego | Tadeusz Grabowski poster exhibition



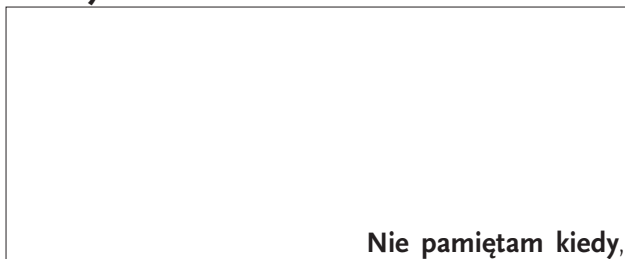
► Wystawa malarstwa Renaty Bonczar | Renata Bonczar painting exhibition



▲ Biennale Plakatu Polskiego | Polish Poster Biennial

◀ Wystawa rzeźby Zygmunta Brachmańskiego | Zygmunt Brachmański sculpture exhibition

Henryka Wach-Malicka



Nie pamiętam kiedy, ani gdzie poznałam Ferdynanda Szypułę... Pamiętam tylko, że najpierw zobaczyłam jego prace. I to, że zrobiły na mnie ogromne wrażenie, przy czym słowa „ogromne” używam z pełną świadomością. Nie jestem historykiem, ani teoretykiem sztuki, odbieram ją intuicyjnie i chociaż bardzo się sztuką interesuję, to zawsze pierwszym kryterium, jakie stosuję jest wrażenie. Prace Ferdynanda zakwalifikowałam szybko i krótko: energetyczne i pobudzające wyobraźnię. Co ciekawe, tak go czytam, czy raczej odczuwam do dziś. I to bez względu na technikę, jaką stosuje. Mam nawet własny, prywatny sposób oglądania prac artysty, który po latach serdecznej z nim znajomości, poprosił, żebym zwracała się do niego po imieniu. Tak więc oglądam prace Freda pojedynczo, jedna po drugiej w pewnej odległości czasowej, bo mam wrażenie, że nawet jeśli powstają w cyklu, to każda z nich tworzy osobny świat. Osobny i zamknięty, który zmusza mnie (właśnie tak, zmusza) do nazywania moich własnych odczuć. Nie szukam w grafikach mistrza Szypuły treści, czy fabuły. Szukam własnych skojarzeń. Fred mnie prowokuje, podsuwa tropy, w których najpierw się gubię, a potem buduję z nich własną interpretację. Bawią mnie

dialogi, jakie z Fredem prowadzimy. Podsuwam mu moje skojarzenia i pytam, czy moje myślenie idzie w prawidłowym kierunku. A Fred nieodmiennie odpowiada: Tak to rozumiesz? To ciekawe... No i na tym nasza dyskusja się kończy. Z biegiem lat odkryłam jednak, a może tylko tak mi się wydaje, że prace Ferdynanda Szypuły stały się ostrzejsze w wyrazie, bardziej ekspresyjne, wręcz zaczepne. Że kolor stosuje oszczędniej, ale za to odważniej. W ostatnim cyklu jego grafik komputerowych to właśnie zestawienie ostrej czerwieni z błyskiem stalowych(?) ostrzy najbardziej poruszyło moje zmysły. Jeszcze nie wiem, jak mam swoje skojarzenia uszeregować, jak nazwać i dokąd mnie one doprowadzą. Ale bardzo się cieszę, że od kilkunastu dni nieustannie o nich myślę! Piszą te słowa przed wystawą, której scenariusz Ferdynand Szypuła przygotowuje w tajemnicy; w każdym razie mnie jej charakteru nie chciał zdradzić. Ale to także jeden z punktów niepisanej między nami umowy. Ja zresztą lubię, gdy Fred zaskakuje mnie aranżacją kolejnej ekspozycji. I chciałabym to wyrażnie powiedzieć: między wieloma jego zastługami, nie zapomnijmy o tym, że to on podniósł aranżowanie wystaw do rangi Sztuki!



Biografia

Urodzony 19.I.1931 r. w Rybniku. Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział Grafiki w Katowicach w latach 1951-1956. Dyplom w 1957 r. w Pracowni Grafiki Warsztatowej prof. Aleksandra Raka i w Pracowni Grafiki Użytkowej doc. Bogusława Góreckiego. W latach 1958–1968 pracuje w Telewizji Katowice jako operator kamery. W okresie 1960–1979 stale współpracuje z Telewizją realizując około stu scenografii m.in. do Teatru Telewizji i cyklicznych programów jak Melodie Wielkiego Ekranu, Telewizyjny Teatr Muzyki oraz 13 odcinków audycji „Żywoty instrumentów” uhonorowanej Grand Prix na Festiwalu Interwizji w Pradze w 1977 roku. Od 1972 roku stale współpracuje jako projektant ekspozycji z Galerią Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków od 1958 roku, w latach 1962–1974 członek Zarządu Okręgu ZPAP w Katowicach, a w latach 1974–1977 przewodniczący Rady Artystycznej ZPAP, sekcji grafiki. W 1977 r. wchodzi w skład Rady Artystycznej Sekcji Grafiki Zarządu Głównego w Warszawie. Od 1972 r. stale związany z Komitetem Organizacyjnym Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie oraz INTERGRAFII w Katowicach, której jest wielokrotnym kuratorem, jurorem i projektantem ekspozycji. Dwukrotnie stypendysta Aldegrever Gesellschaft w Münster [1981, 1985]. Uprawia grafikę warsztatową [akwaforta, akwatinta, linoryt, serigrafia, monotypia, intaglio, grafika cyfrowa], plakat. Autor scenografii i projektów wystaw plastycznych.

Wystawy indywidualne [m.in.]:

1962 BWA Bielsko-Biała
1962, 1967, 1979, 1988, 1996 BWA Katowice
1980 Commerzbank, Münster
1984 Atelier Jörg Simmon, Münster
1985 Galerie Friedrich Roer, Münster-Wolbeck
1994 Galeria Parnas Katowice
1996 Galeria Bałucka, Łódź
1997 BWA Zamość
2005 Galeria Na Żywo Polskiego Radia Katowice
2006 Galeria Grodzka, Kraków

Wystawy zbiorowe [m.in.]:

1960, 1964, 1966, 1968, 1980, 1984, 1986, 1988, 1991, 1994, 1997, 2000, 2003, 2006 Międzynarodowe [do 1964 Ogólnopolskie] Biennale, następnie Triennale Grafiki, Kraków
1961–1969, 1971, 1977 Ogólnopolska

Wystawa Grafiki, CBWA Zachęta, Warszawa
1962, 1963 Międzynarodowy Salon Bosio, Monte Carlo
1963 Międzynarodowe Biennale Sztuki Iglesias, Monte Carlo
1972 Brytyjskie Międzynarodowe Biennale Grafiki, Bradford
1972 Wystawa Grafiki Polskiej, Ermitaż, Leningrad
1980, 1984, 1986, 1988, 1991, 1994, 1997, 2000 Intergrafia Międzynarodowa Wystawa Grafiki, od 1994 Światowa Wystawa Laureatów, Katowice
1985 Nemzetközi Kiserleti Művészeti Kiállítás, Petöfi Csarnok, Budapeszt
1986 Międzynarodowa Wystawa Art of Today, Budapeszt
1986 Międzynarodowa Niezależna Wystawa Grafiki, Yokohama
1987 Współczesna Sztuka Polska, Erasmus Universiteit, Rotterdam

1987, 1988, 1990 Międzynarodowa Wystawa Sztuki, Toronto
 1987, 1989, 1991, 1993, 1996, 1999 Małe Formy Grafiki, Łódź
 1989, 1994, 1997, 2000 Brytyjska Międzynarodowa Wystawa Grafiki Miniaturowej, Bristol
 1991 Letnia Wystawa, Królewska Akademia Sztuki, Londyn
 1991, 1994, 1997, 2000, 2003, 2006 Triennale Grafiki Polskiej, Katowice
 1993 Międzynarodowe Biennale Grafiki, Maastricht
 1994, 2000 Światowe Triennale Grafiki Małego Formatu, Chamalières
 1994, 1997, 2000 Międzynarodowe Triennale Kolor w Grafice, Toruń
 1995, 1998 Międzynarodowe Triennale Małej Formy Graficznej, Tokio
 1995, 1999 Norweskie Międzynarodowe Triennale Grafiki, Friedrikstad
 1996 Making Links, Współczesna Grafika z Centralnej i Wschodniej Europy, Boise, Idaho
 1999 Międzynarodowe Biennale Grafiki d'Ille de France, Wersal
 1999, 2003 Egipskie Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kair
 2000 Międzynarodowe Biennale Grafiki, Amadora

Nagrody i wyróżnienia:

1967 V Ogólnopolska Wystawa Malarstwa i Grafiki Bielska Jesień – brązowy medal
 1971 XII Międzynarodowy Salon Sztuki, Paris–Sud, Juvisy sur Orge – złoty medal [nagroda zespołowa]
 1986 Międzynarodowa Niezależna Wystawa Grafiki, Kanagawa – nagroda-zakup Prefectural Gallery
 1987 Międzynarodowa Wystawa Sztuki

Miniaturowej, Toronto – wyróżnienie honorowe
 1989 Brytyjska Międzynarodowa Wystawa Grafiki Miniaturowej, Bristol/Laicester – KR Burt Etching Prize
 1989 Najlepszy Plakat Roku, Katowice – Grand Prix
 1993 VIII Małe Formy Grafiki, Łódź – medal honorowy
 1993 Złota Odznaka ZPAP
 1994 Triennale Grafiki Polskiej – nagroda Prezydenta Katowic
 1998 Nagroda Wojewody Katowickiego za całokształt twórczości
 1999 IV Międzynarodowa Brytyjska Wystawa Grafiki, Bristol – Printmaking Today Prize
 2000 Intergrafia, Światowa Wystawa Laureatów, Katowice – nagroda specjalna
 2001 Nagroda prezydenta Katowic
 2003 Triennale Grafiki Polskiej, Katowice – nagroda honorowa
 2003 Międzynarodowe Triennale Grafiki, Kraków – nagroda specjalna
 2005 Medal Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach
 2006 Medal 40-lecia Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie
 2007 Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis

Prace w zbiorach:

Muzeum Narodowe – Warszawa, Kraków, Szczecin
 Biblioteka Narodowa, Warszawa
 Muzeum Górnośląskie, Bytom
 Muzeum Śląskie, Katowice
 Muzeum im. L.Wyczółkowskiego, Bydgoszcz
 Muzeum Częstochowskie, Częstochowa,
 Muzeum Okręgowe, Toruń
 Muzeum Mikołaja Kopernika, Frombork

Muzeum, Bielsko-Biała
 Muzeum, Chorzów
 Muzeum, Zabrze
 Centrum Sztuki – Galeria El, Elbląg
 Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn
 Kanagawa Prefectural Gallery, Kanagawa
 Nogradi Sandor Muzeum, Salgotarian
 Museum of Contemporary Graphic Arts in Egypt

Prace | Works
1959-2011



Pogromca 3 | Tamer 3 | 1962
linoryt | linocut | 69 x 35 cm



Głowa arlekina | Harlequin's Head | 1962
serigrafia | serigraphy | 41 × 30 cm

Pijący | A Drinking Man | 1959
gipsoryt | plaster block print | 35 × 25 cm

Postać siedząca | A Seated Figure | 1979
linoryt | linocut | 63 × 46 cm



Muzykant | Musician | 1960
linoryt | linocut | 45 × 38 cm

Głowa | Head | 1959
gipsoryt | plaster block print | 18 × 15 cm





Herkules | **Hercules** | 1962
serigrafia | serigraphy | 52 × 39 cm

Gracz | **Player** | 1960
linoryt | linocut | 40 × 33 cm

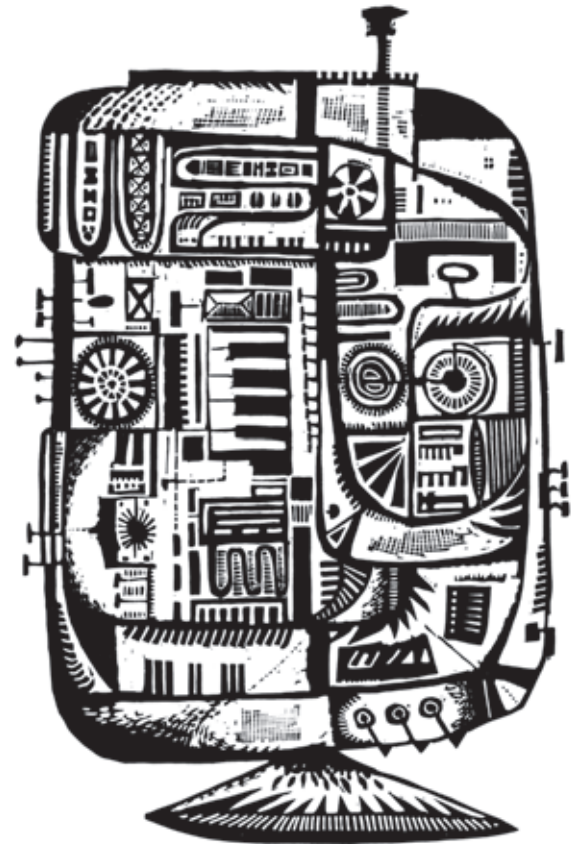


Magik | **Magician** | 1960
gipsoryt | plaster block print | 45 × 31 cm

Instrument 3 | **Instrument 3** | 1963
linoryt | linocut | 55 × 37 cm

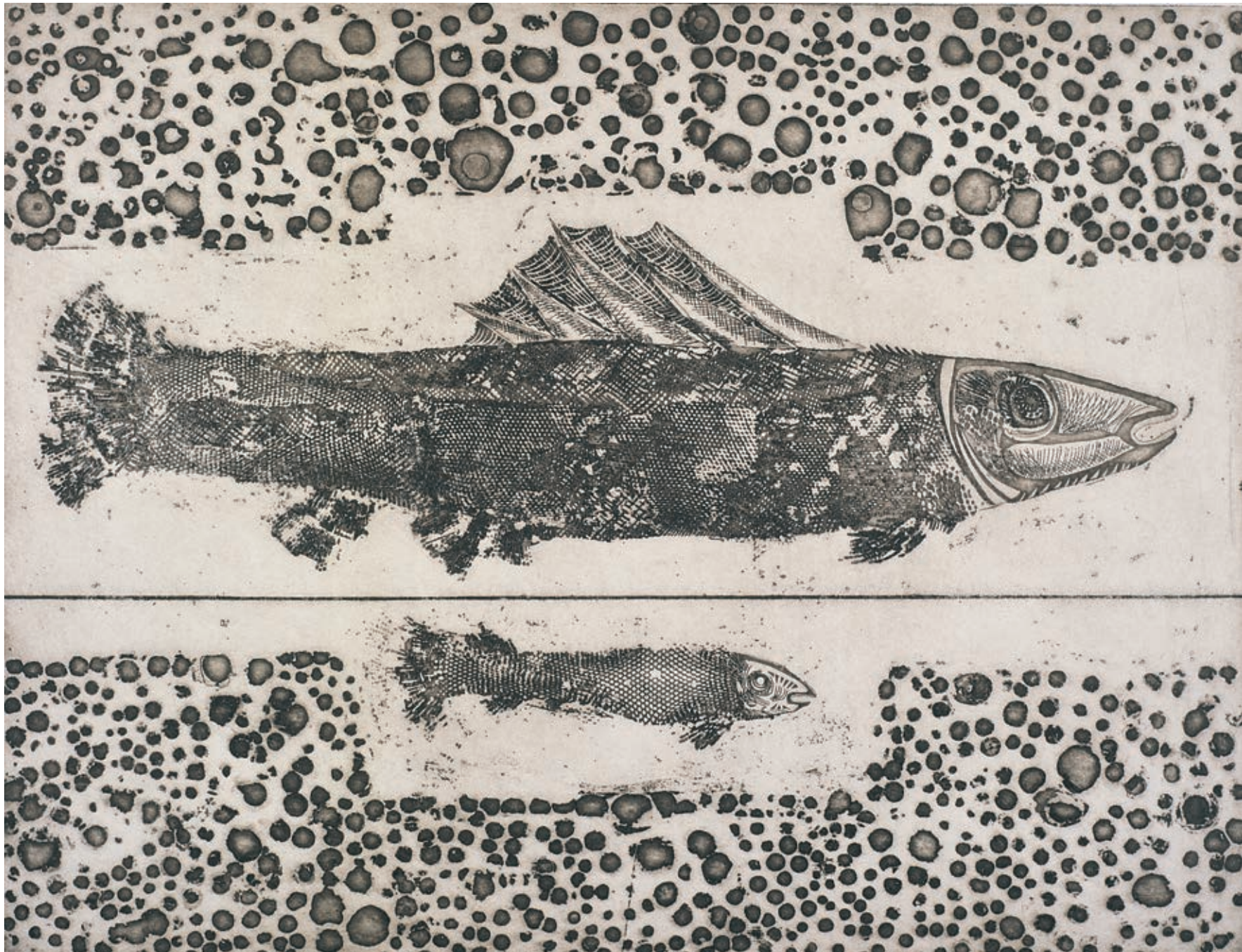
Arena 2 | **Arena 2** | 1962
serigrafia | serigraphy | 41 × 51 cm

Kompozycja z psem 2 | **Composition with a Dog 2** | 1962
linoryt | linocut | 60 × 40 cm





Samotny jeździec | Solitary Rider | 1967
akwafora, akwatinta | etching, aquatint | 65 x 50 cm



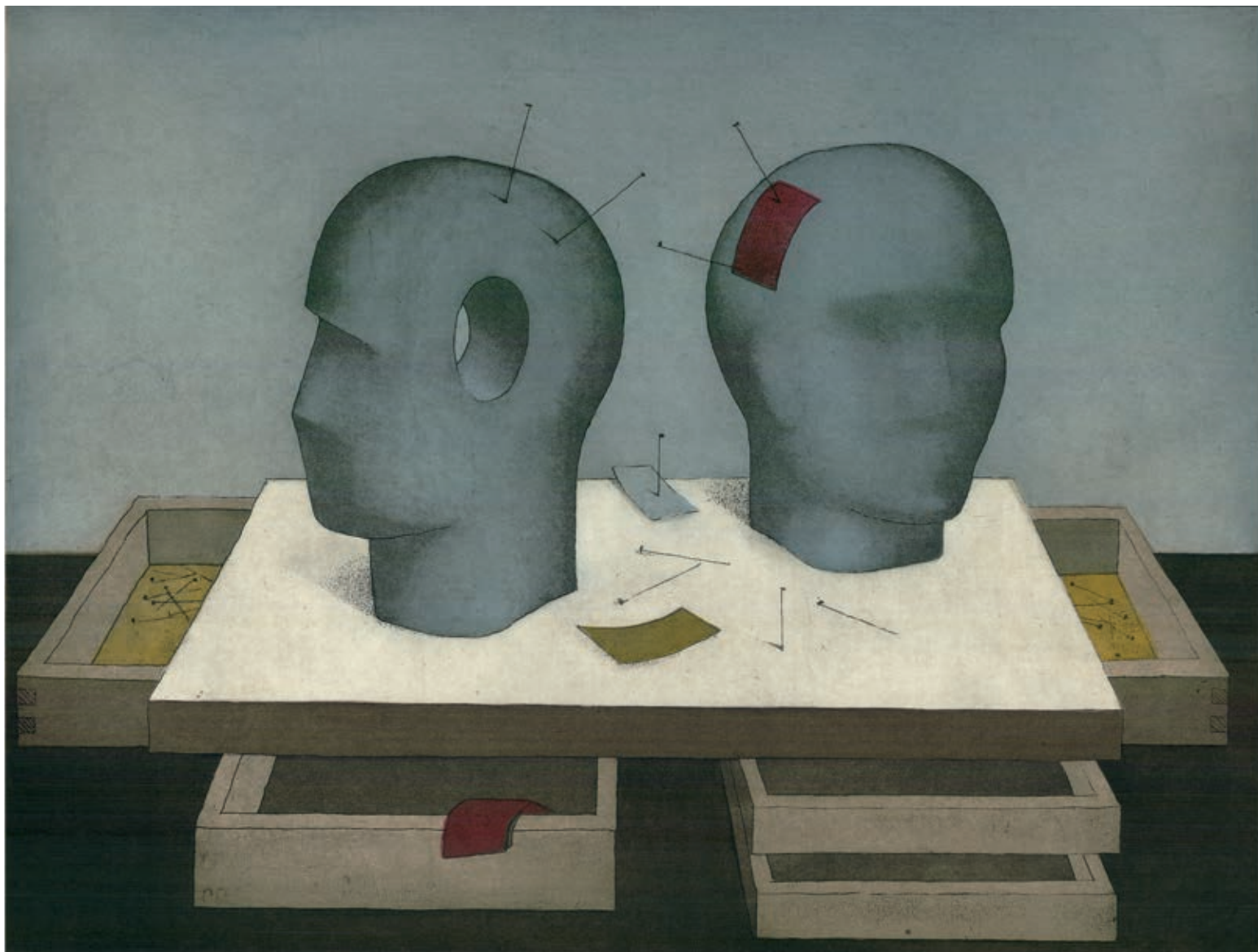
Satelita | Satellite | 1967
akwaforta, akwatinta | etching, aquatint | 50 x 65 cm



Astronauti | Astronauts | 1967
akwafora | etching | 65 x 50 cm



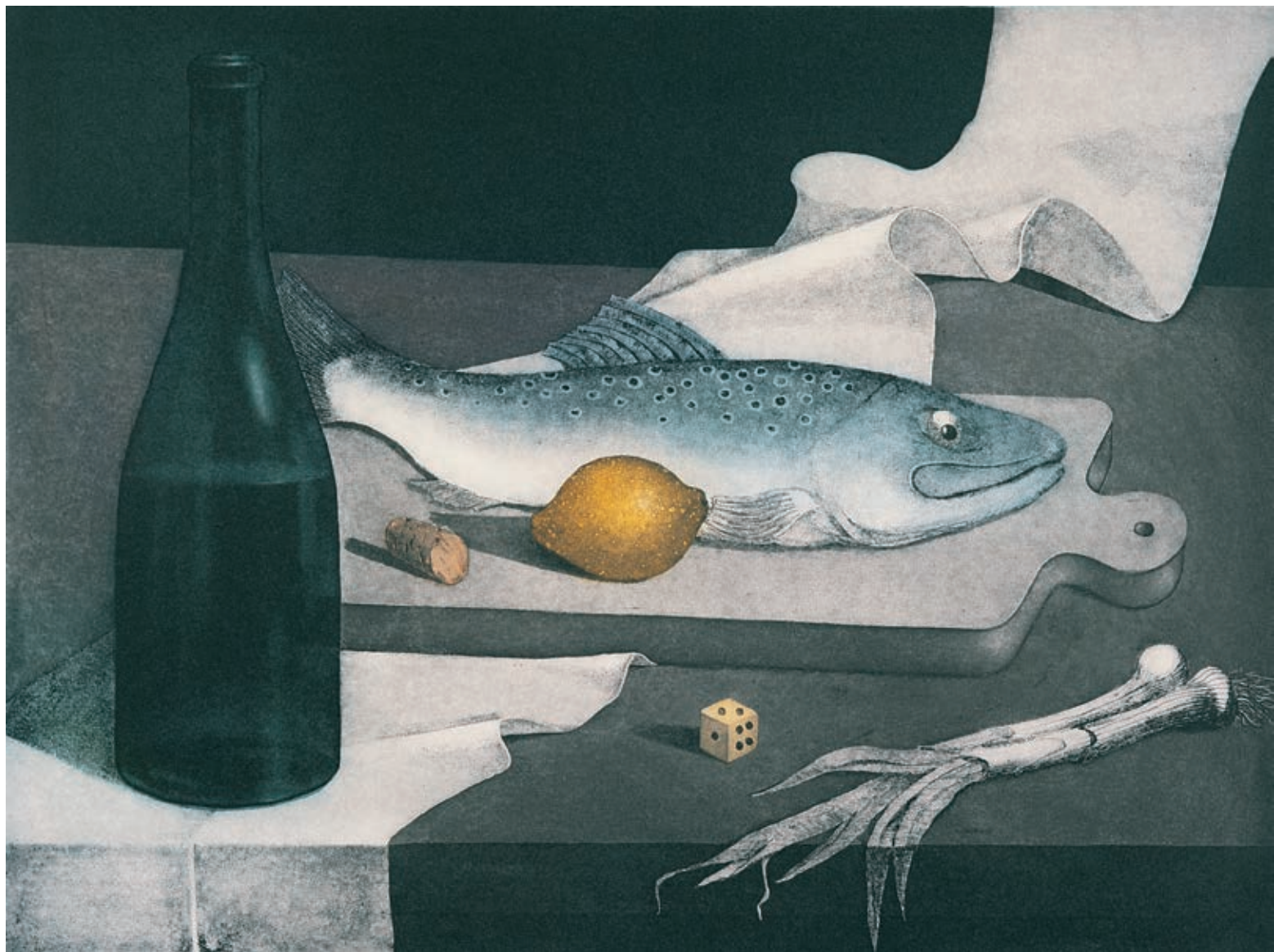
Tarpany | Tarpany | 1969
akwafora, akwatinta | etching, aquatint | 50 x 65 cm



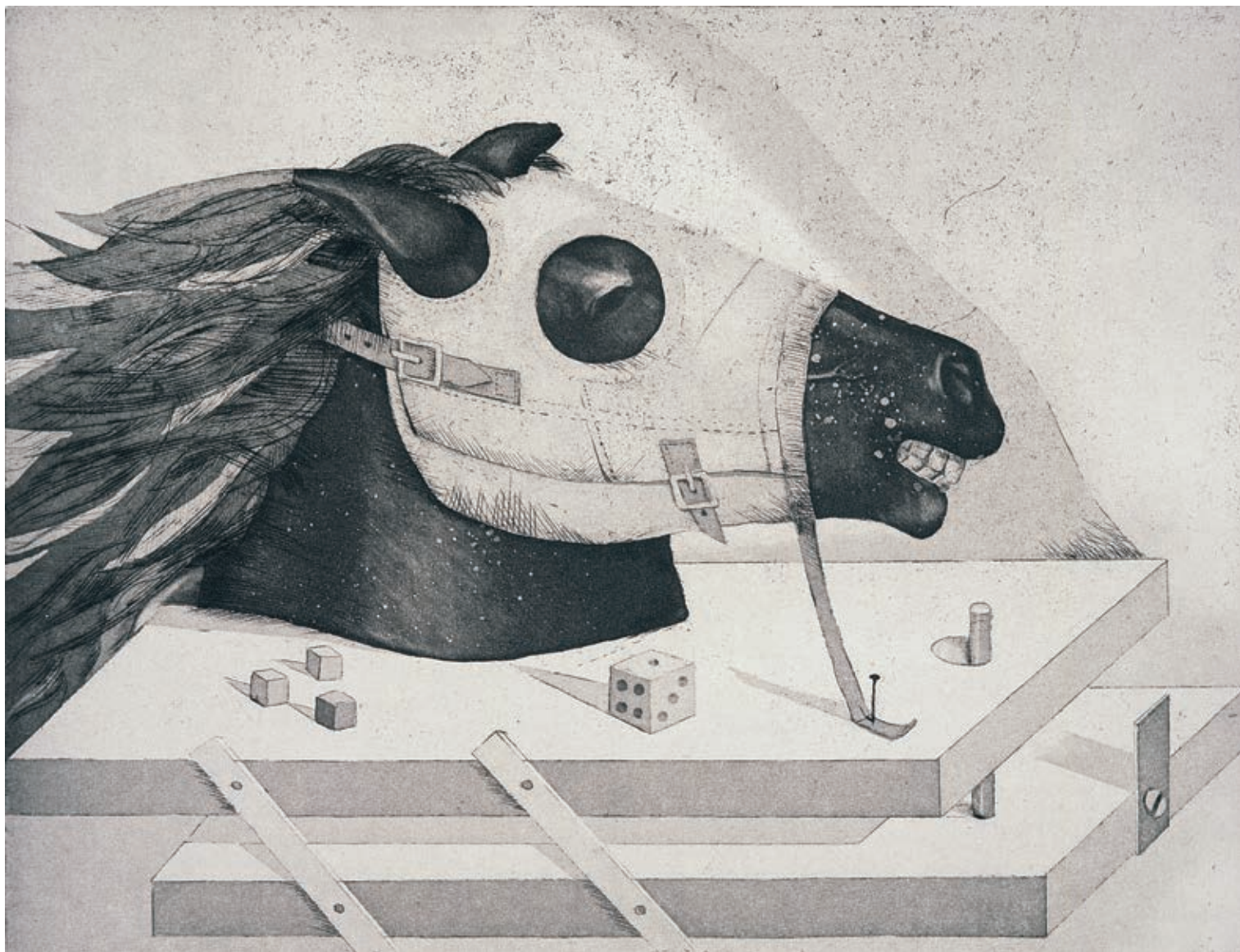
Stół 1 (głowy) | Table 1 (Heads) | 1979
akwatinta | aquatint | 38 x 50 cm



Turniej | Tournament | 1979
akwatinta | aquatint | 49 x 38 cm



Ryba i cytryna | Fish and Lemon | 1984
akwatinta | aquatint | 38 × 50 cm



Koń wamelski | The Wamel Horse | 1982
akwatinta | aquatint | 27 × 34 cm

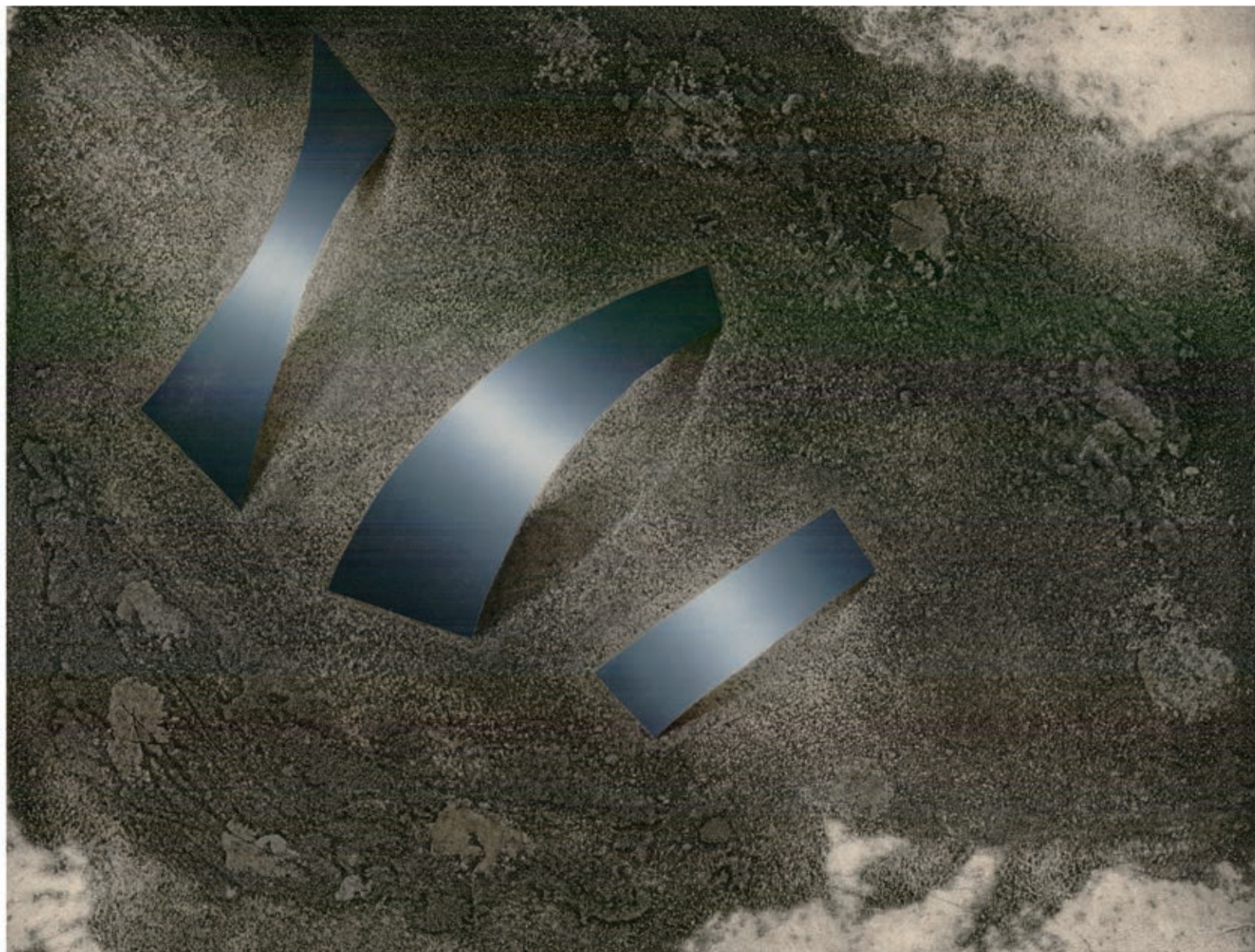


Slalom | Slalom | 1985

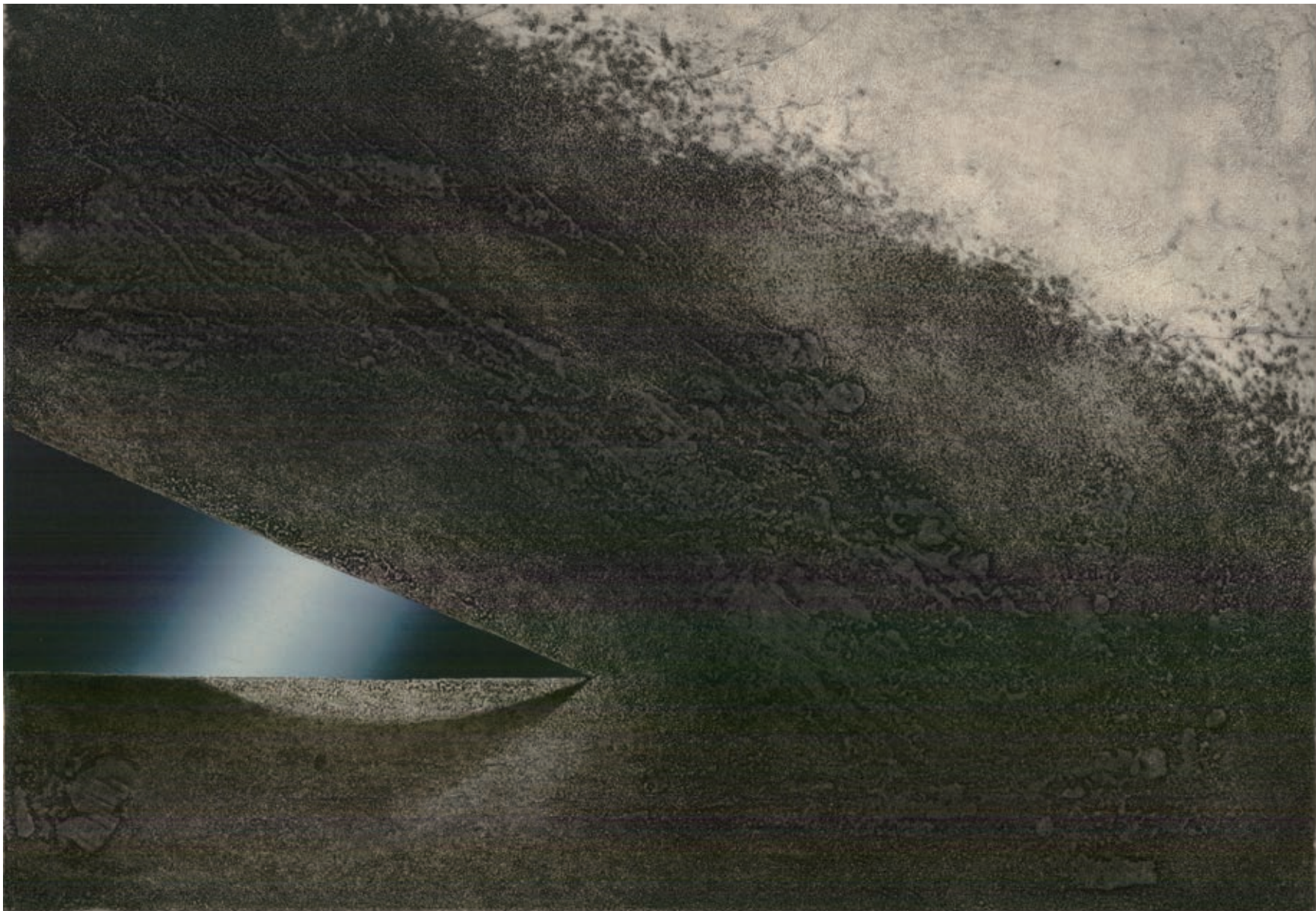
verniss mou, akwatinta | verniss mou, aquatint | 32 x 40 cm



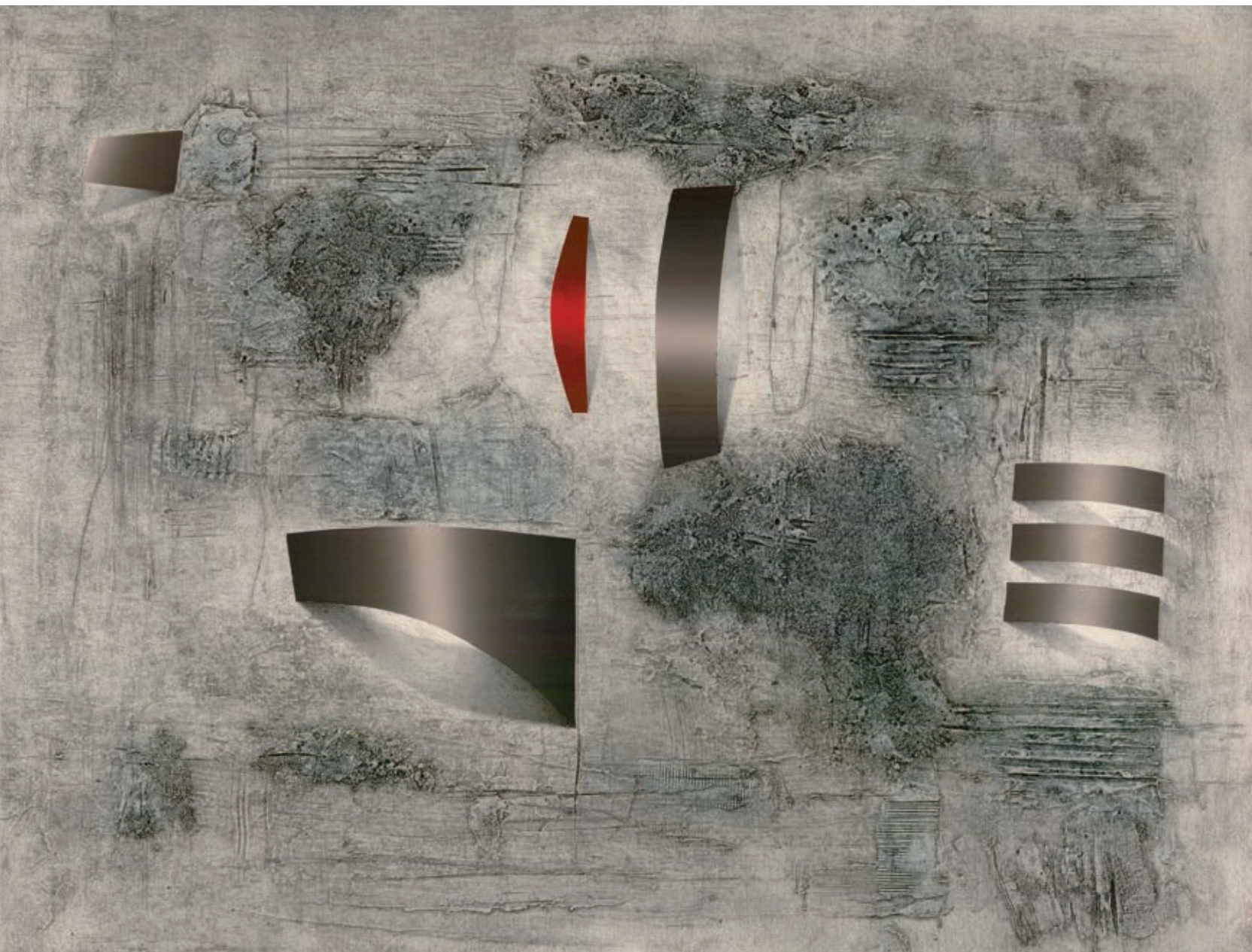
Głębinowy raj | Paradise in Depths | 1985
akwatinta | aquatint | 32 × 40 cm



Ziemia 3 | Soil 3 | 1993
intaglio | 39 × 50 cm



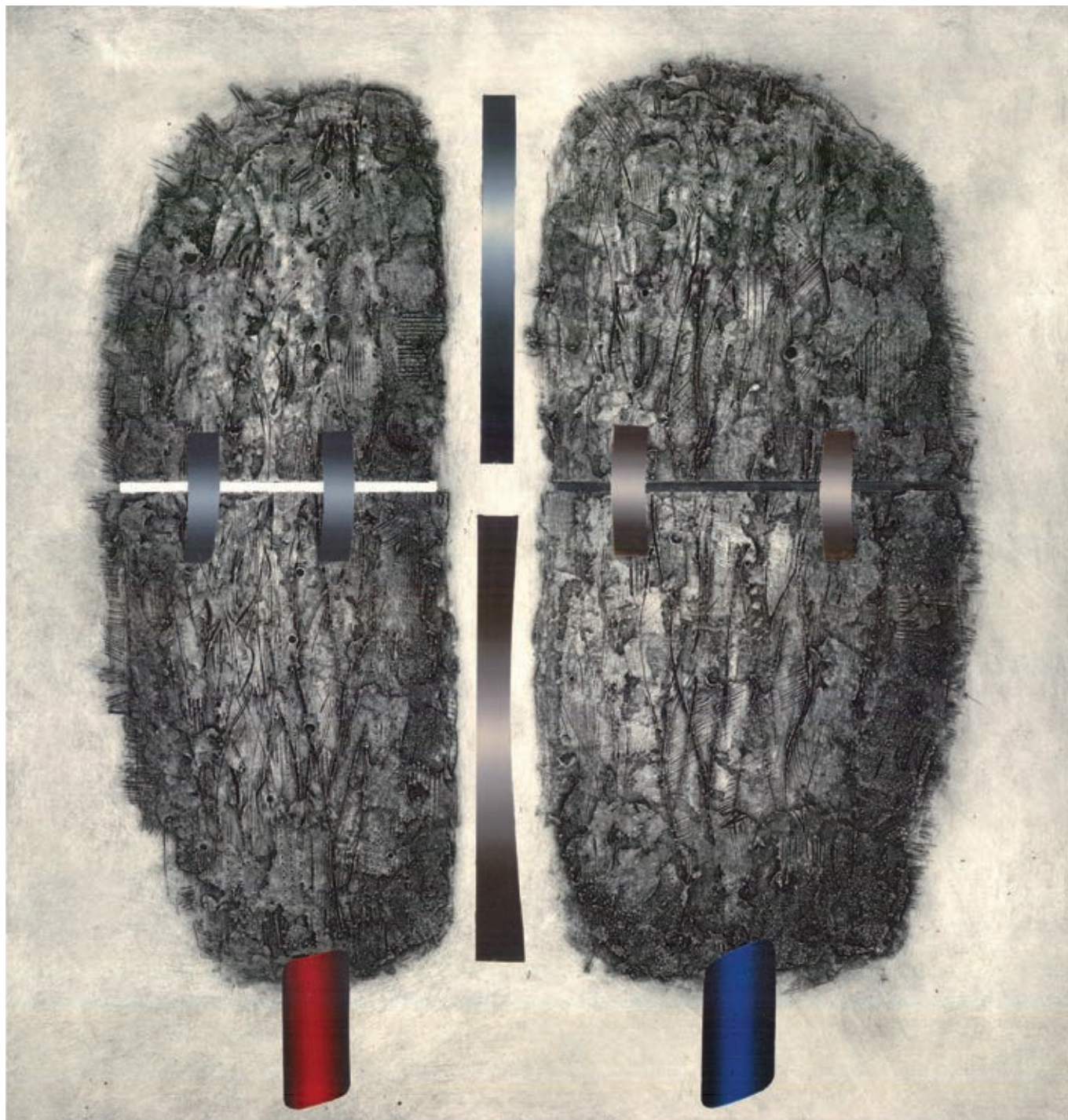
Ziemia 2 | Soil 2 | 1992
intaglio | 37 × 50 cm



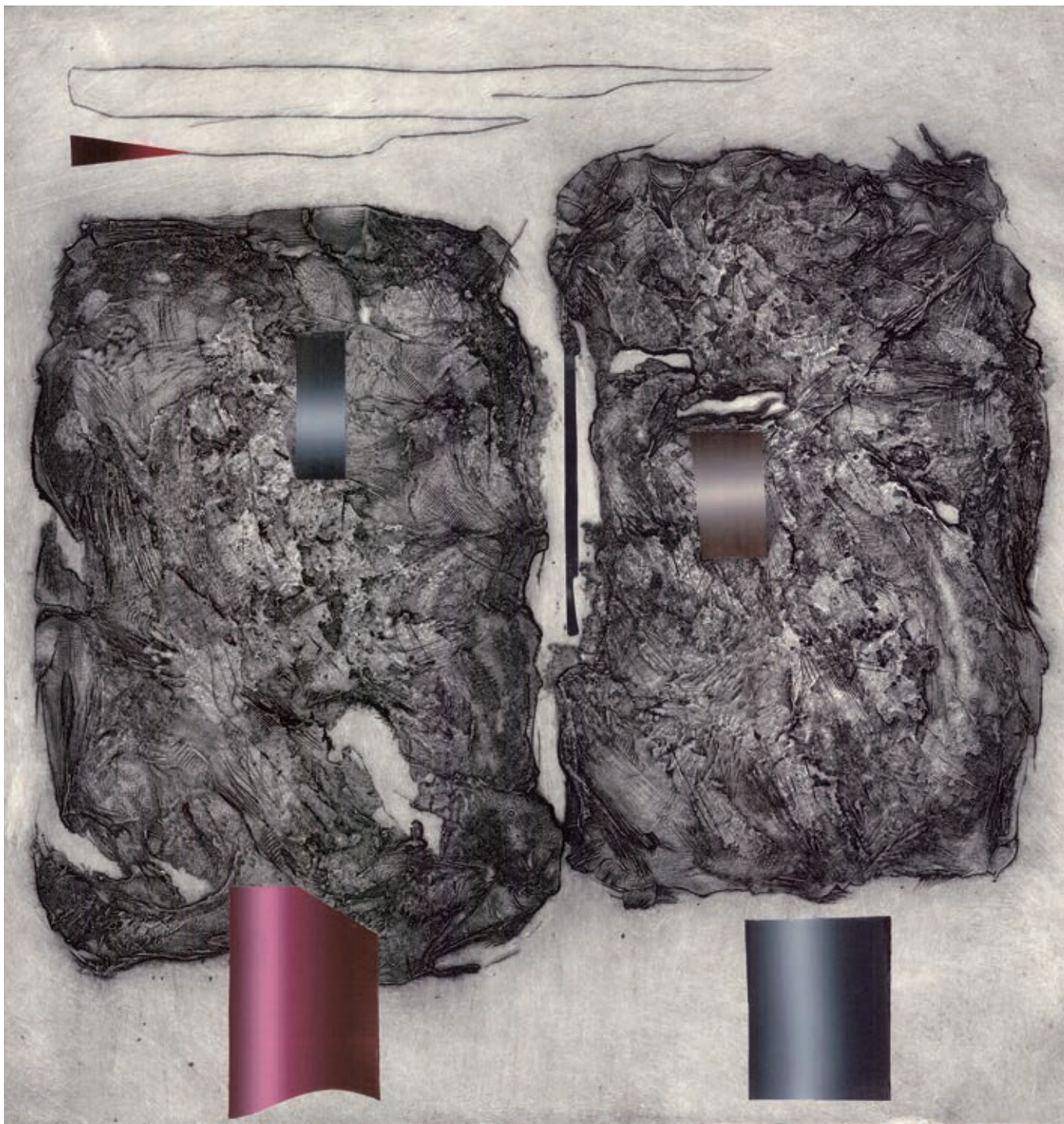
Impresje muzyczne 1 | Music Impressions 1 | 1994
intaglio | 50 × 65 cm



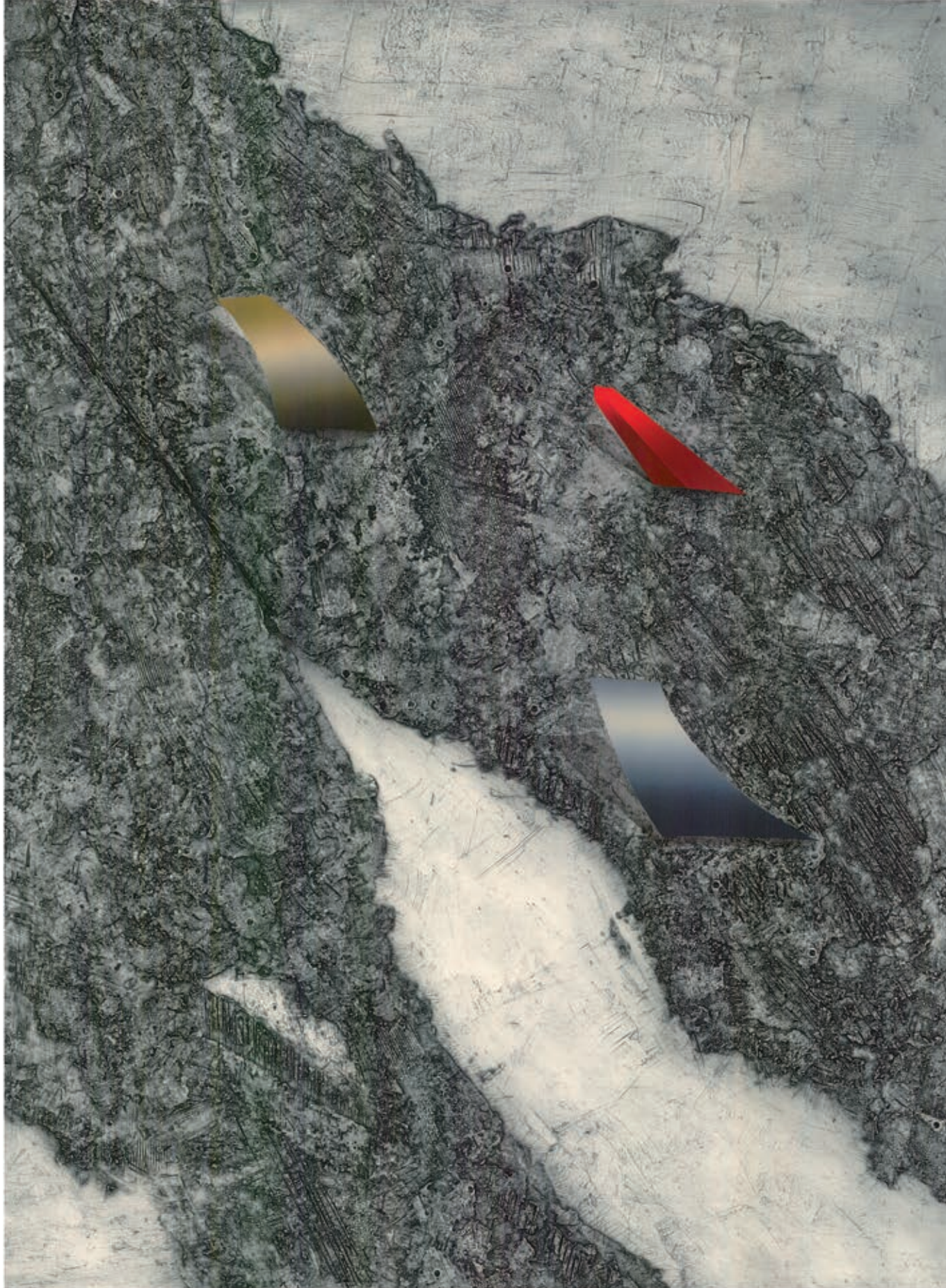
Impresje muzyczne | Music Impressions | 1993
intaglio | 50 × 65 cm



Drzewa 1 | Trees 1 | 1998
intaglio | 44 × 41 cm



Drzewa 2 | Trees 2 | 1998
intaglio | 44 × 41 cm



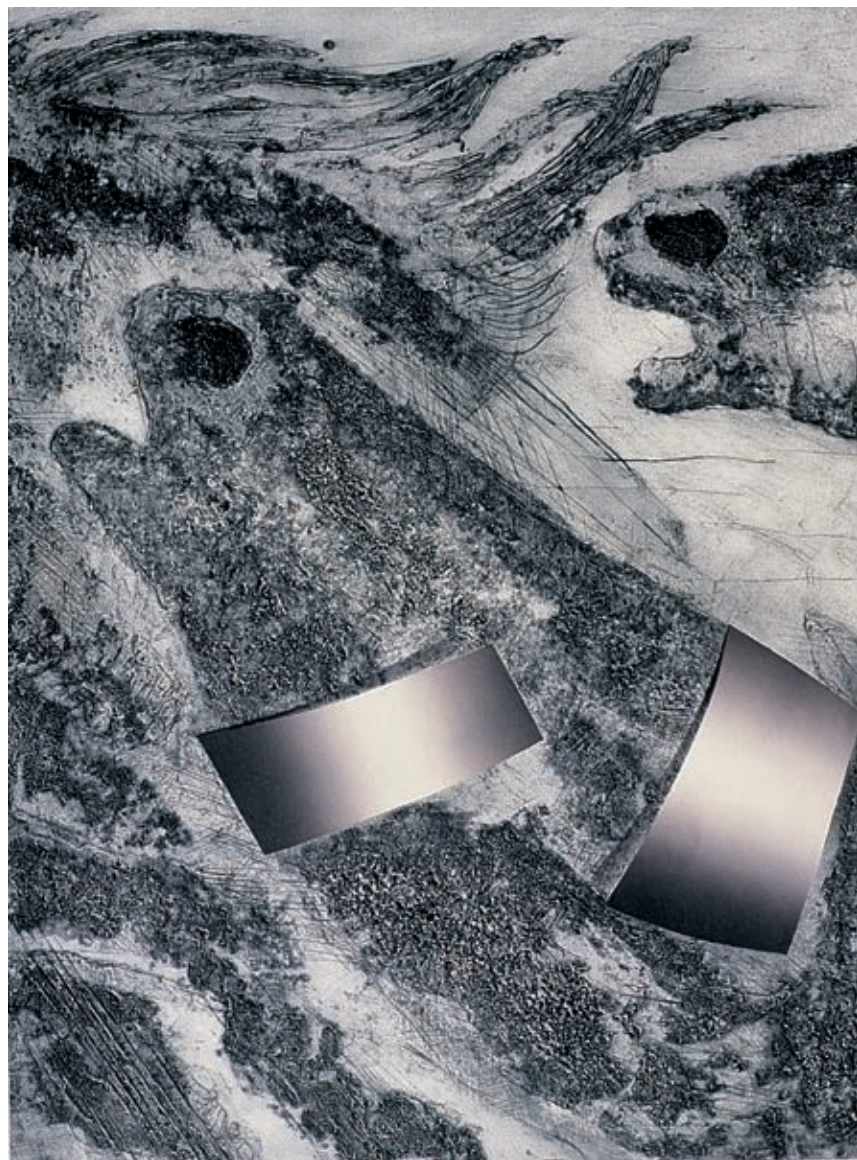
Drugi brzeg | The Other Shore | 1996
intaglio | 84 × 62 cm



Z lotu ptaka | Bird's Eye View | 1996
intaglio | 82 × 62 cm



Derby | Derby | 1996
 intaglio | 84 × 252 cm





Stół graficzny | Graphic Table | 2002
digital print | 90 × 65 cm



Goniec | Messenger | 2009
digital print | 92 × 64 cm

Galaktyka | Galaxy | 2003
digital print | 65 × 79 cm







Niezidentyfikowane obiekty latające | **Unidentified Flying Objects** | 2002
digital print | 65 × 90 cm



Eskadra | Squadron | 2008/2009
digital print | 62 × 90 cm

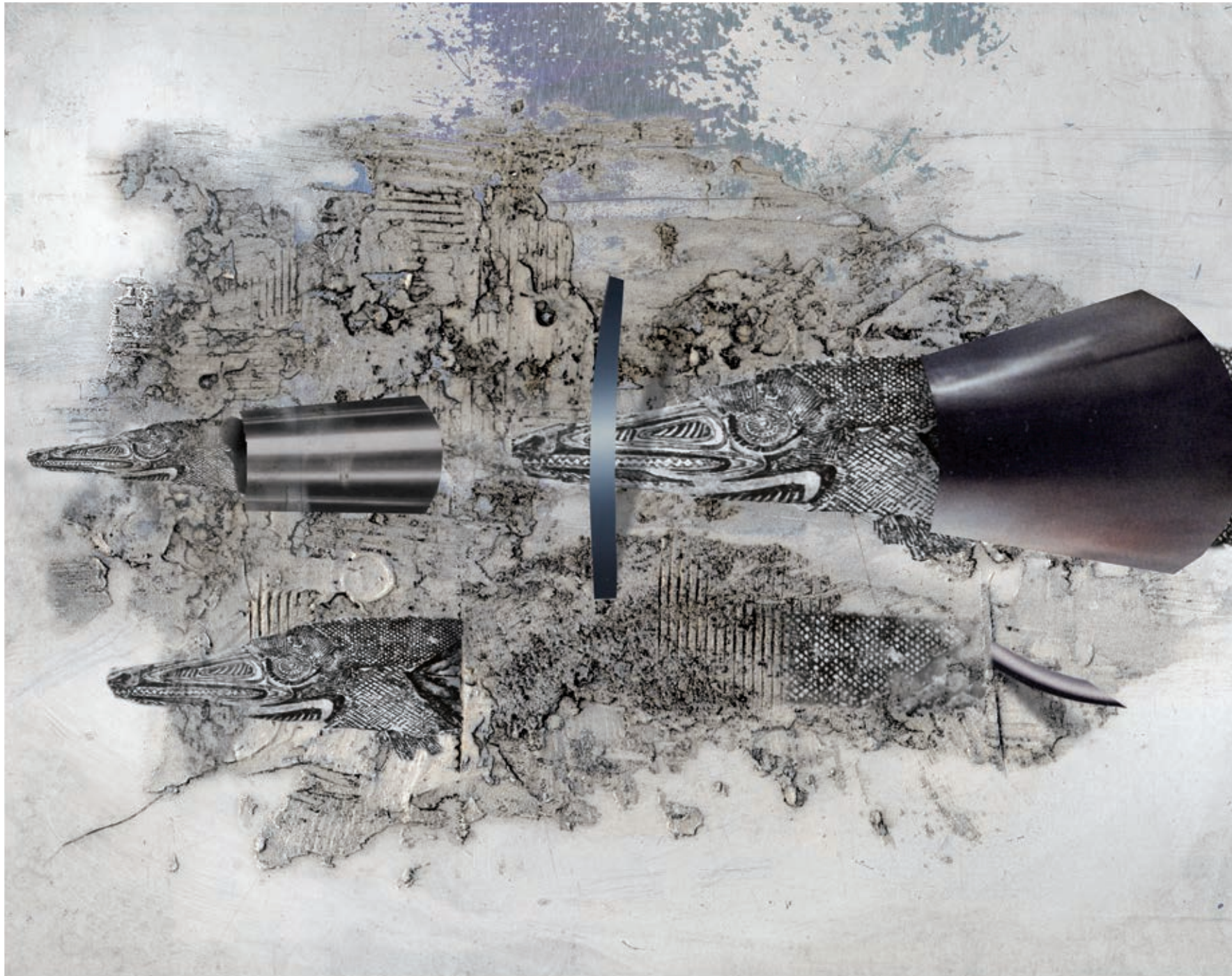


Consonance | Consonance | 2003
digital print | 55 × 55 cm



Panopticum | Panopticum | 2005
digital print | 85 × 84 cm





Błądny rycerz | **Knight Errant** | 2005
digital print | 65 × 44 cm

Pirat | **Pirate** | 2003
digital print | 60 × 76 cm

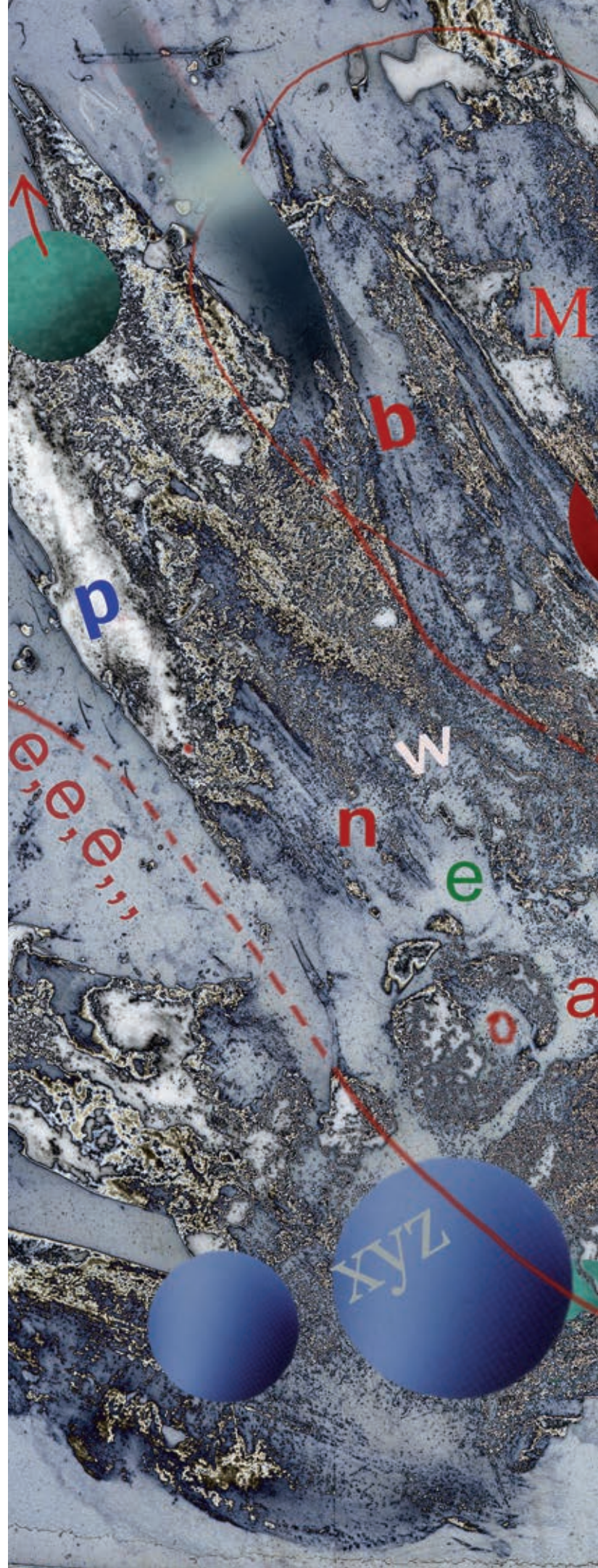


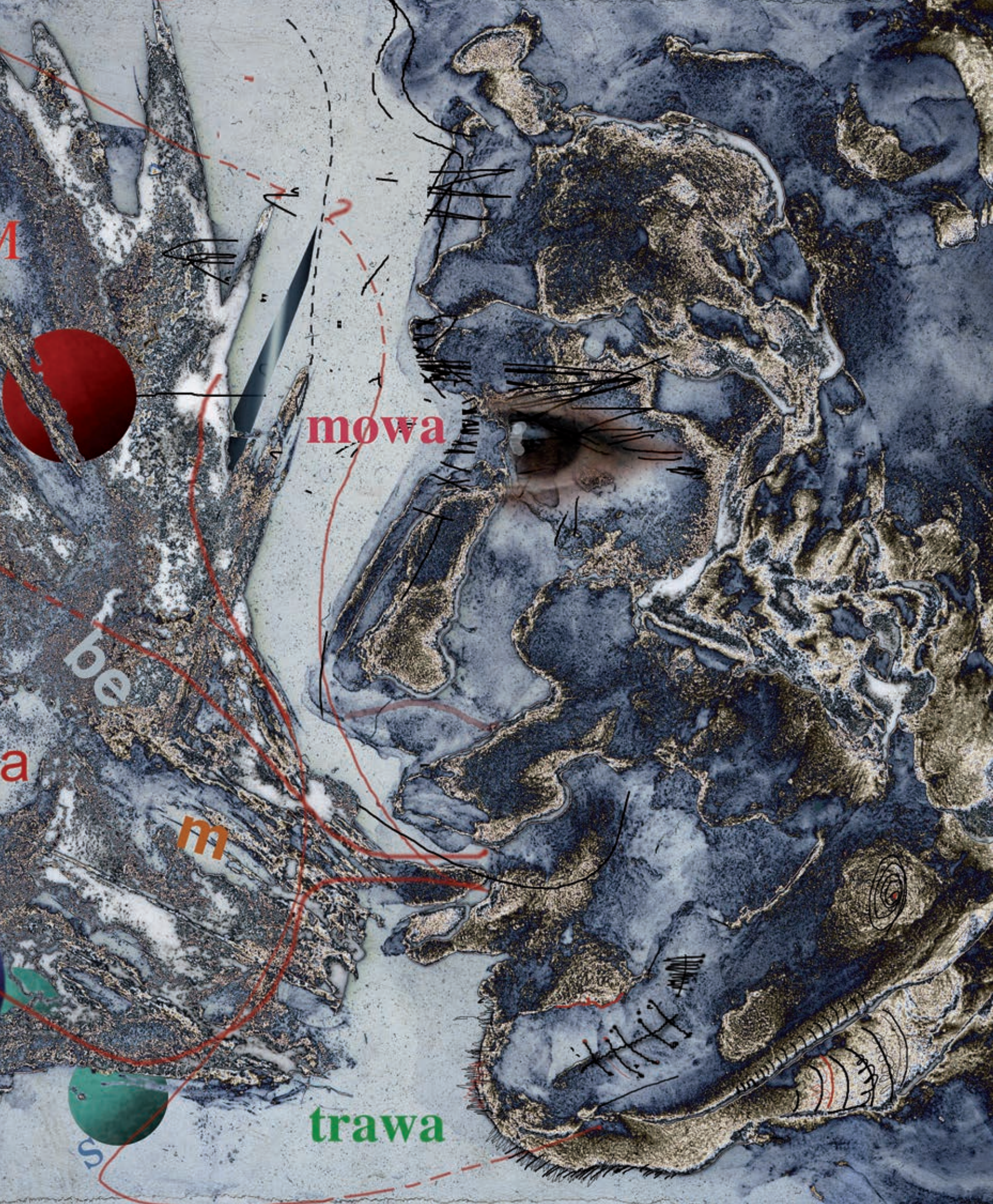
Monaco Prince | Monaco Prince | 2005
digital print | 63 × 82 cm



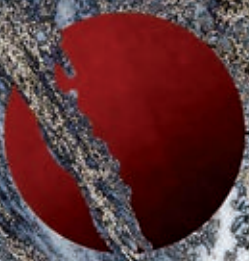
Kraina perel | Pearl Land | 2008/2009
digital print | 78 × 102 cm

Mowa trawa | Grassed Speech | 2010
digital print | 70 x 82 cm





A



mowa

be

a

m

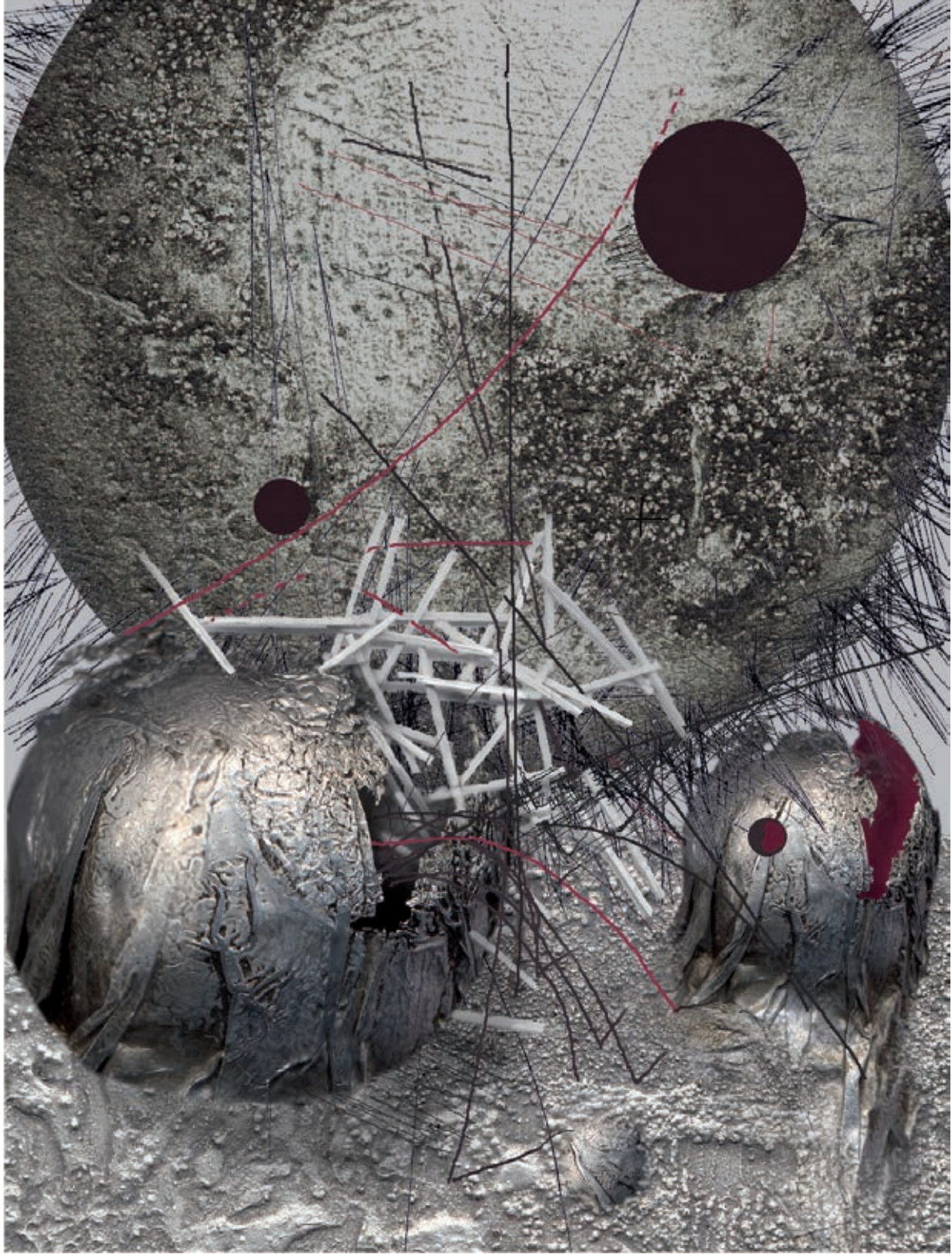


trawa

S



Kuglarze | Magicians | 2004
digital print | 72 x 109 cm



Planeta | Planet | 2005
digital print | 61 × 46 cm



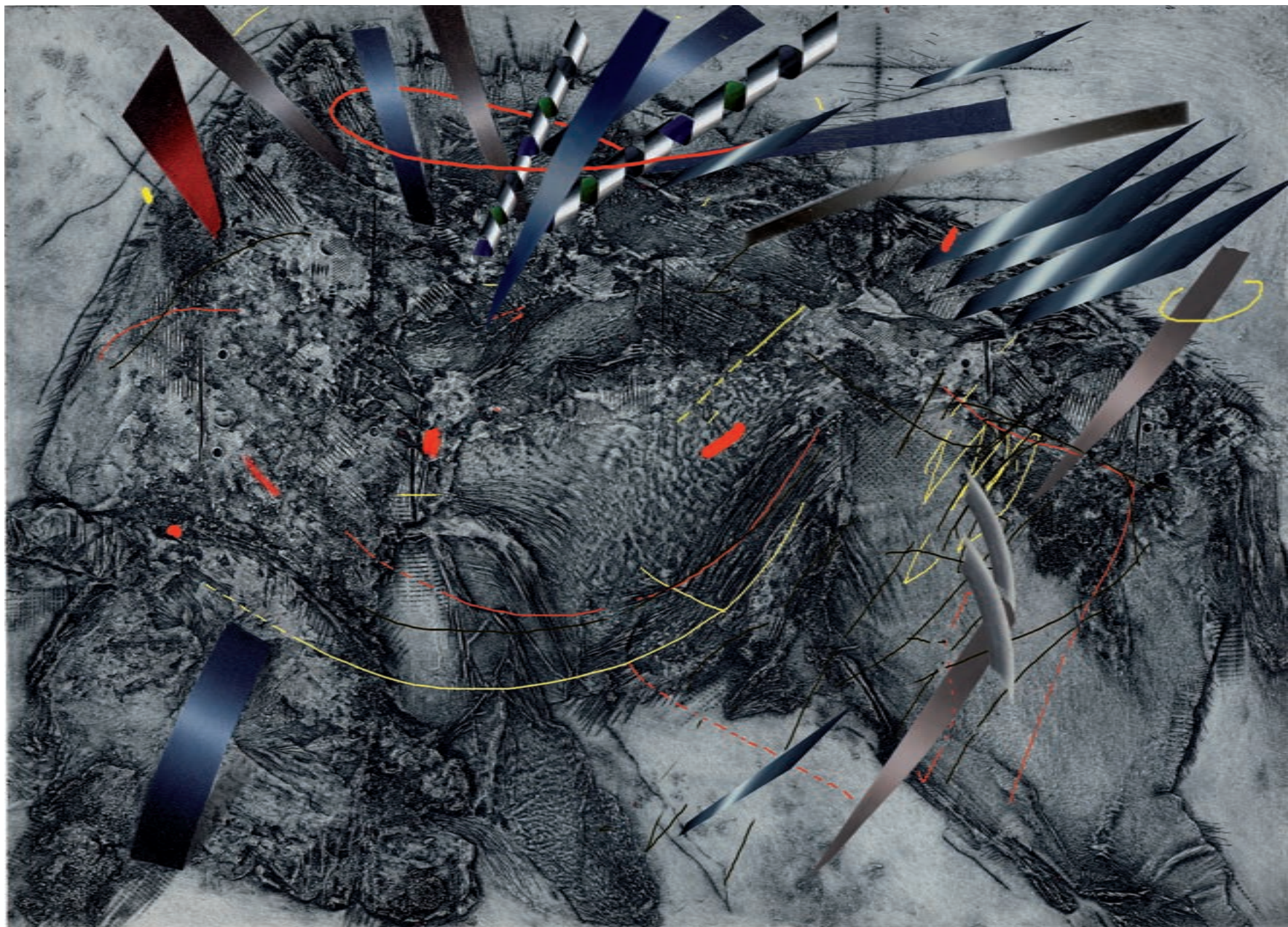
Wincent | Vincent | 2003
digital print | 79 x 120 cm

Hej szewcy wreszcie nad nami
 synów dwóch a przeciw nam
 starym stoi but!

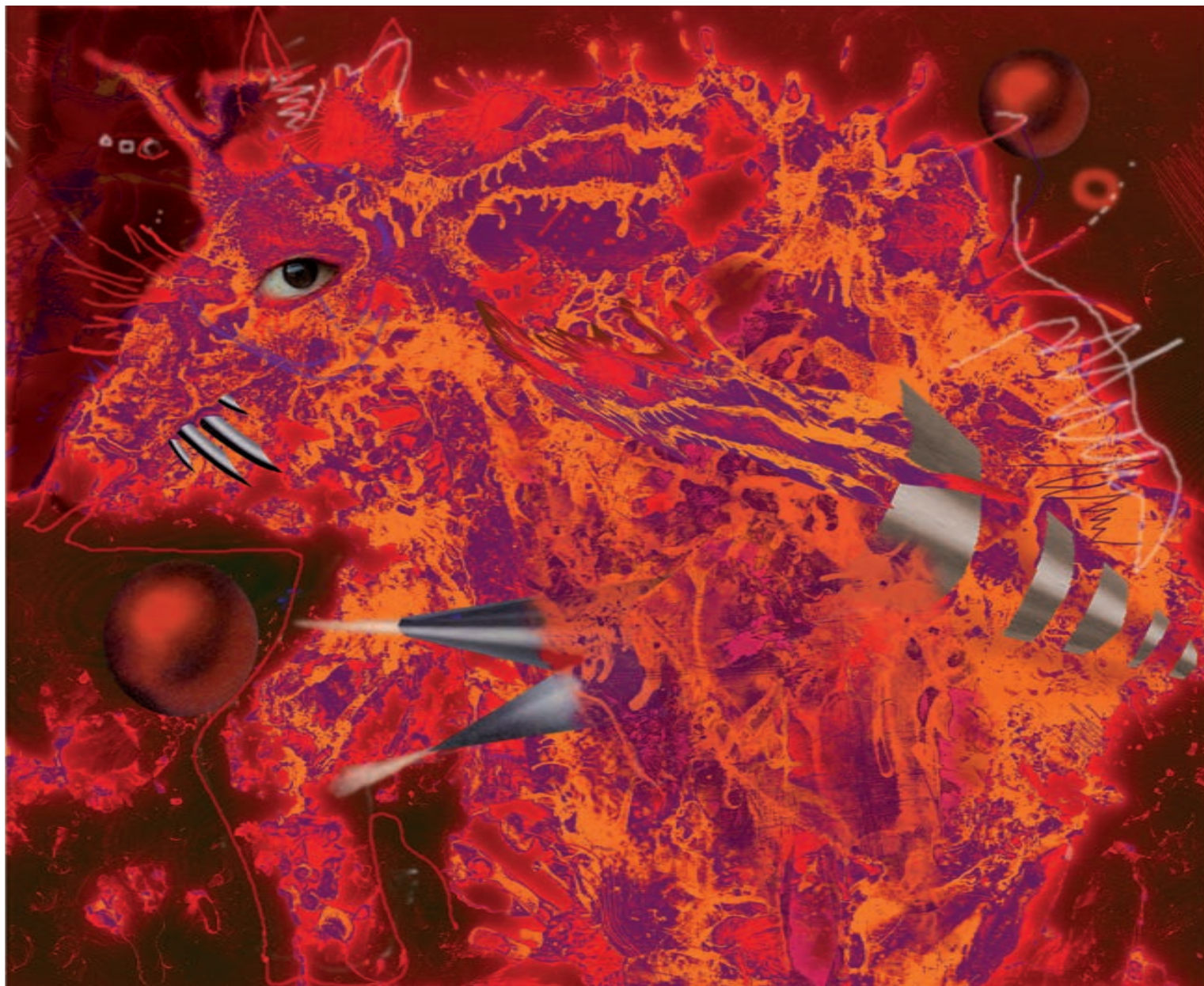
cełbownik
 KOLEJACZ
 Wincent
 Stefan
 Bolek
 Stefek
 ANKA



Apokalipsa | Apocalypse | 2005
digital print | 80 x 104 cm



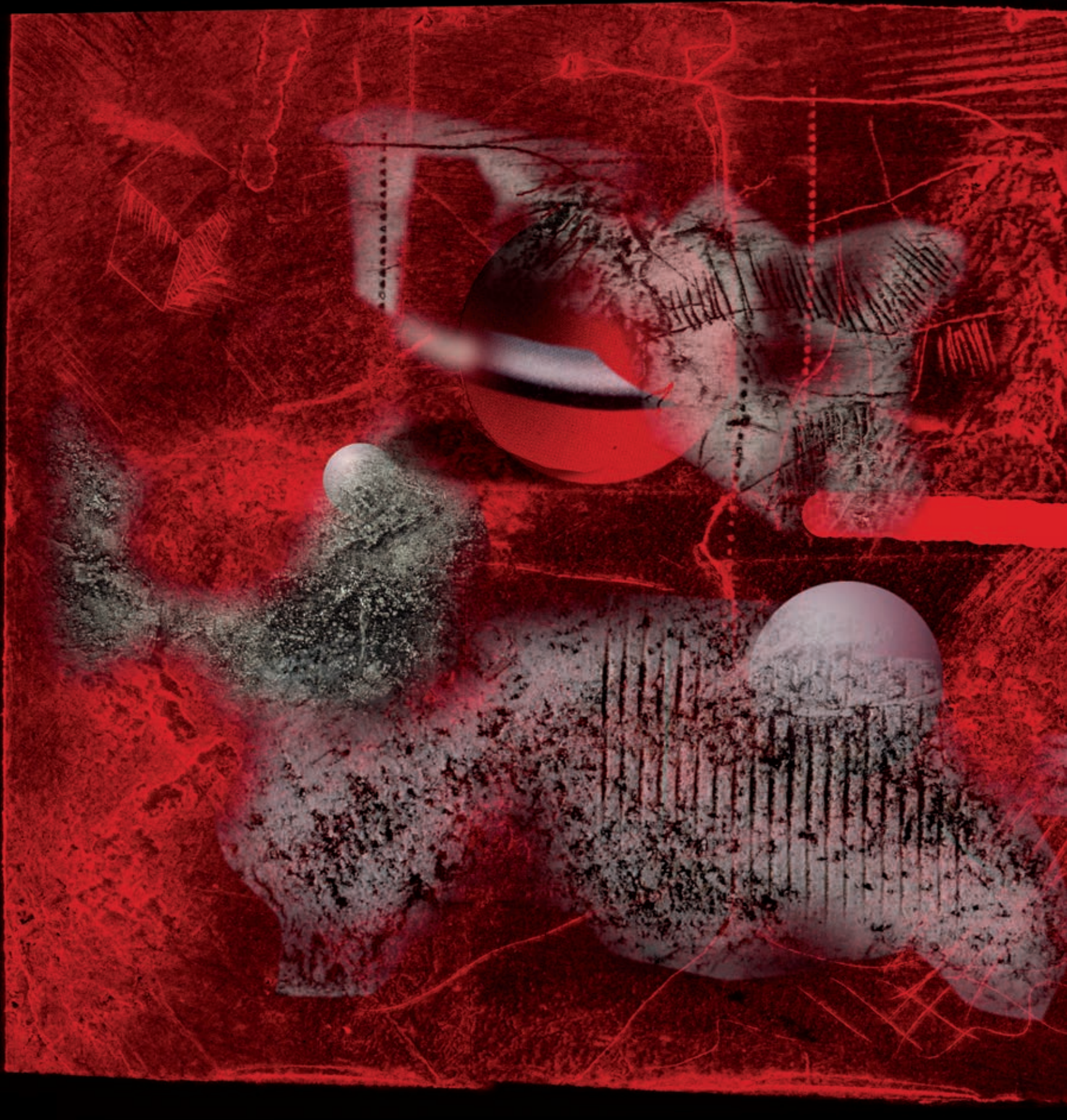
Zraniony | Wounded | 2010
digital print | 74 × 103 cm



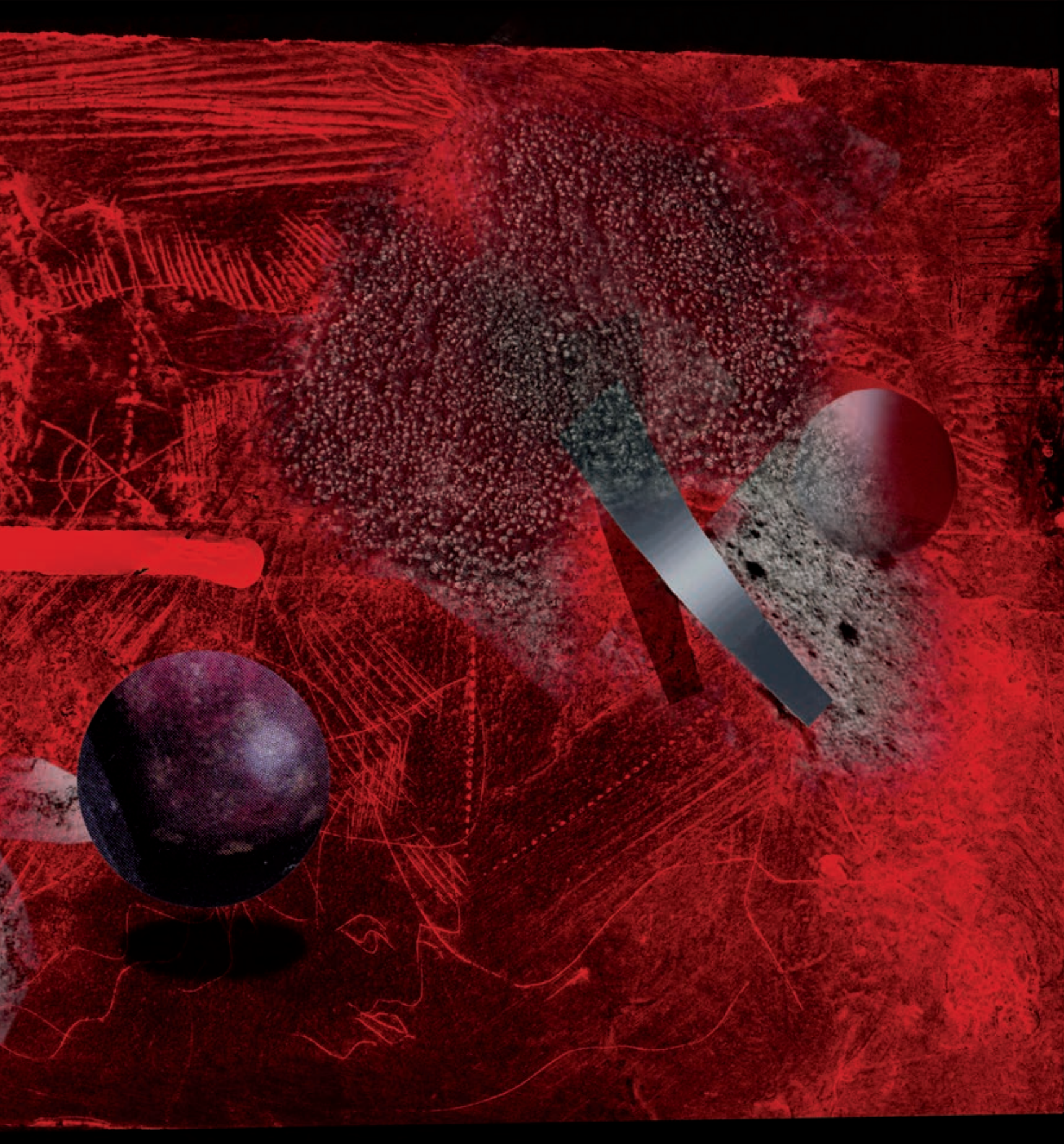
Flaming Monster | Flaming Monster | 2003
digital print | 64 × 78 cm



Szalony kogut | Mad Rooster | 2009
digital print | 64 × 90 cm



Red Game | Red Game | 2010
digital print | 57 × 109 cm

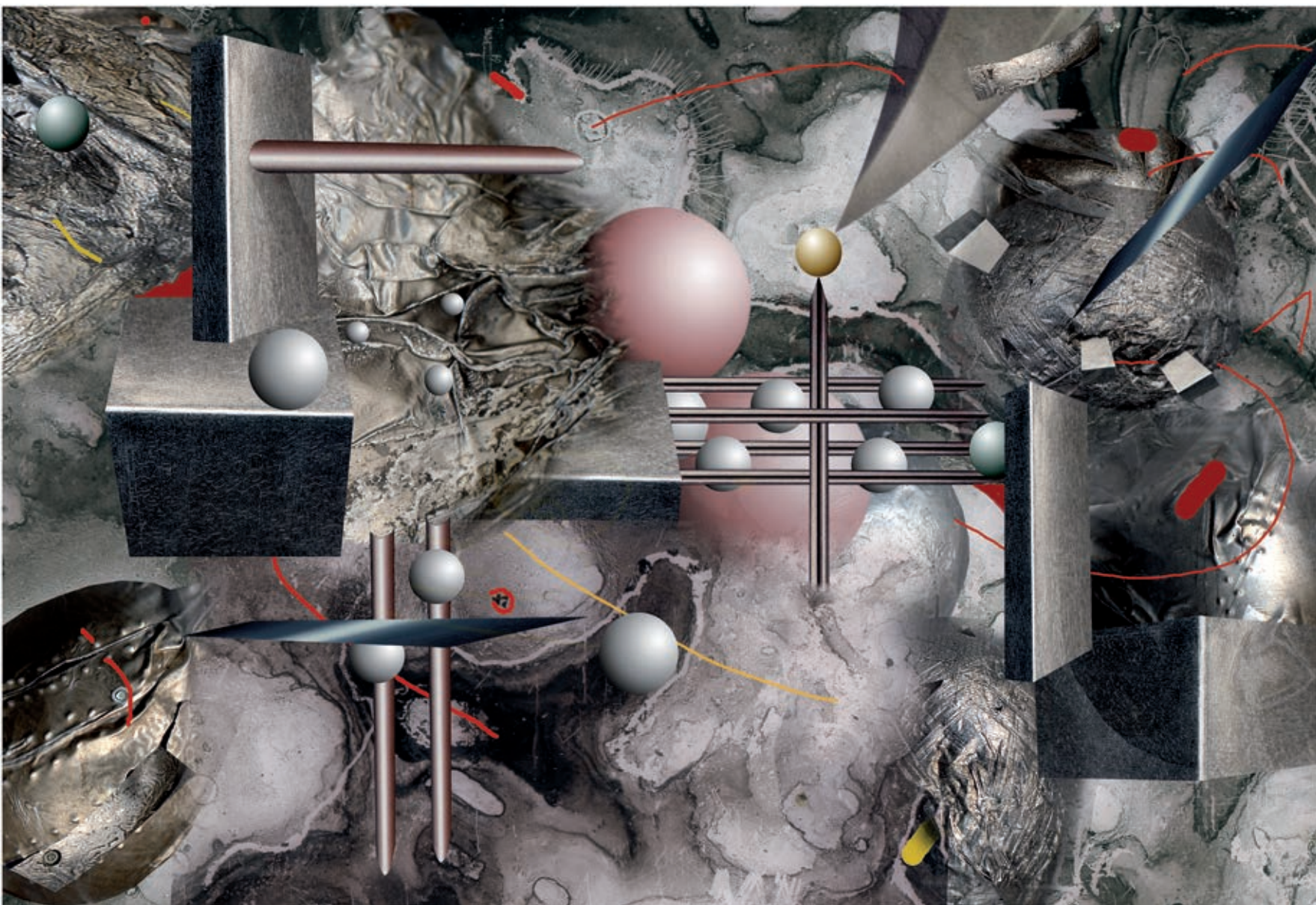




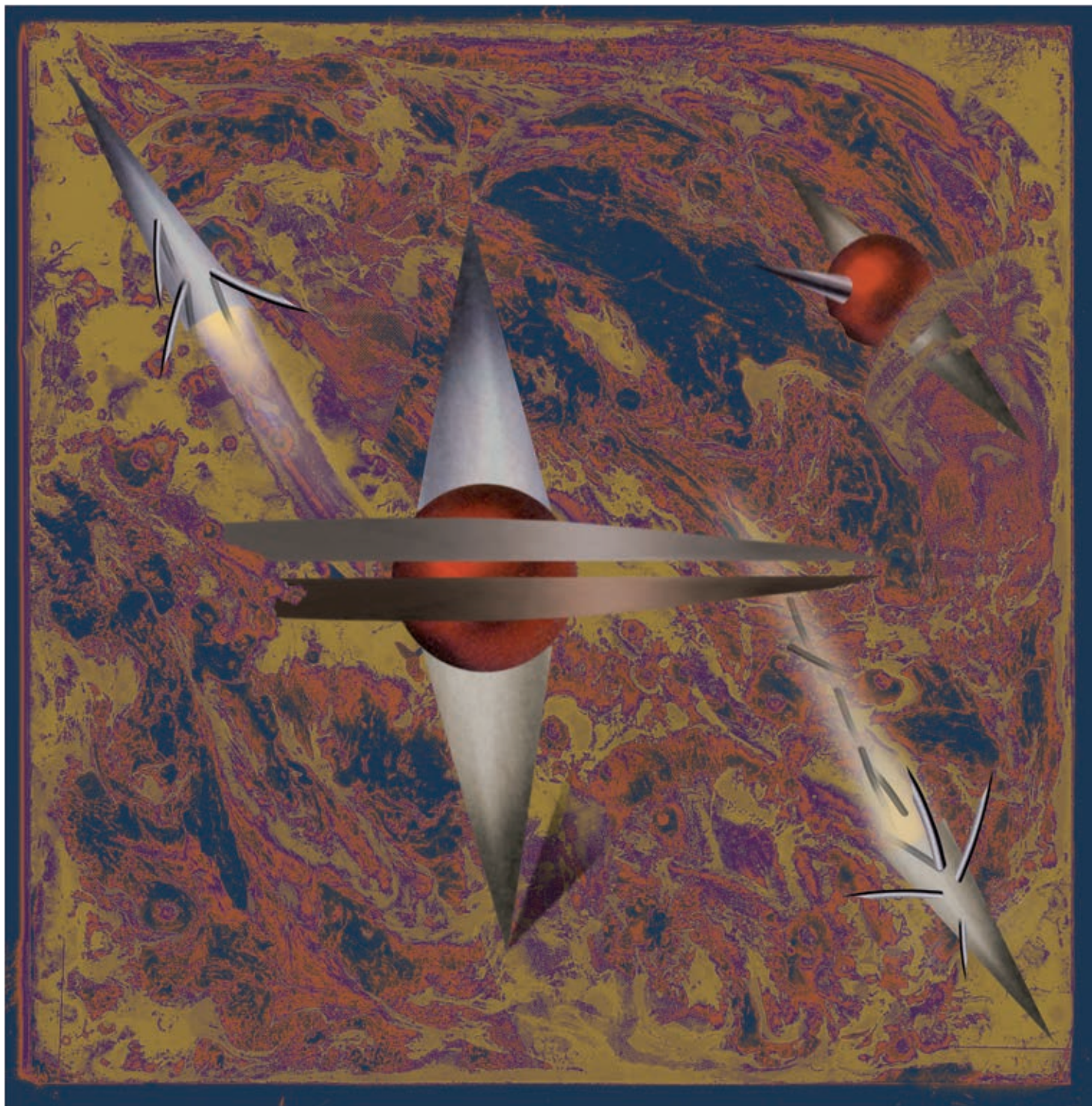
Kosmiczny poligon | Cosmic Polygon | 2010
digital print | 75 × 98 cm

Zbrojownia | Armoury | 2010
digital print | 100 × 70 cm

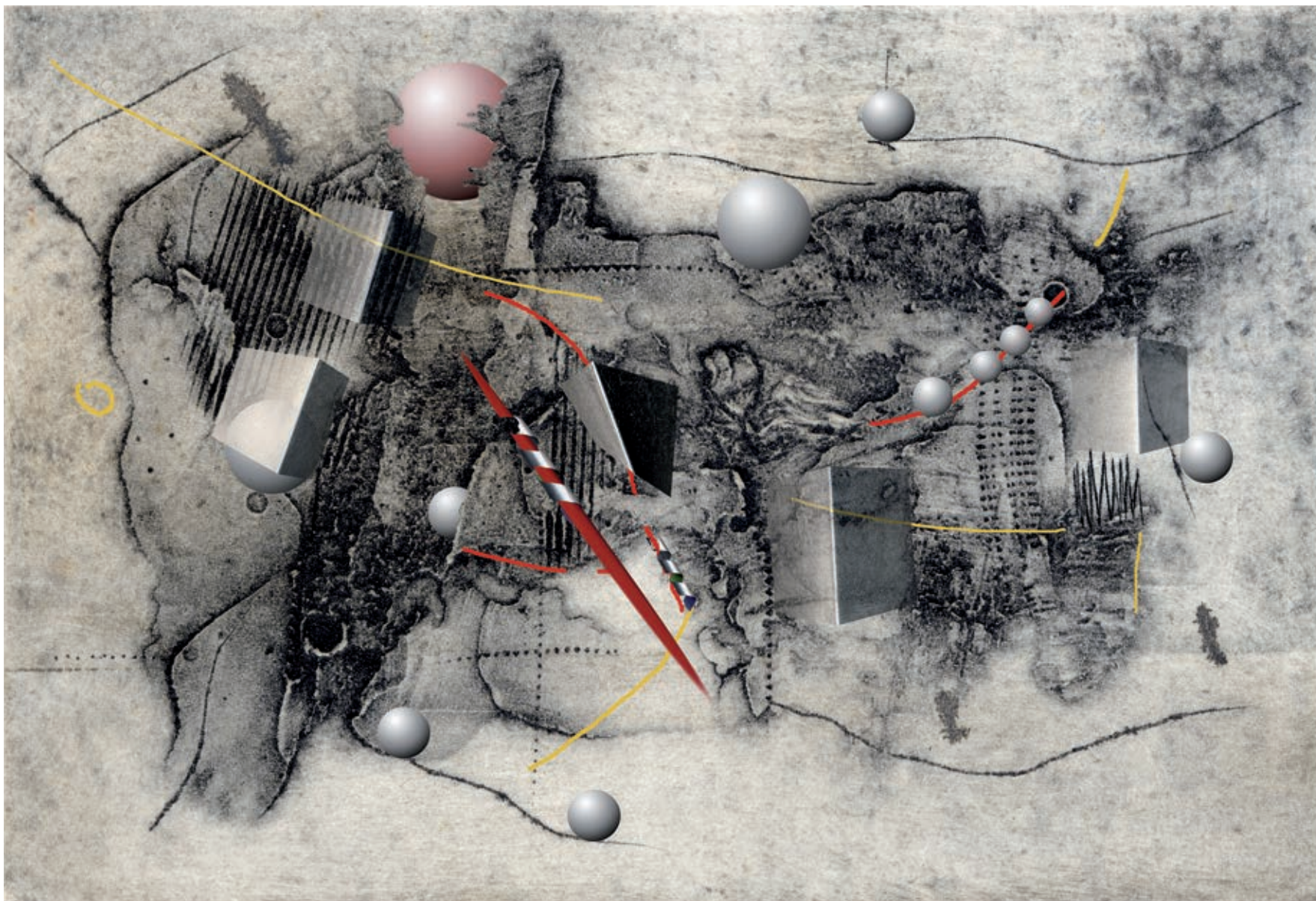




Trudna gra | **Difficult Game** | 2010
digital print | 68 x 100 cm



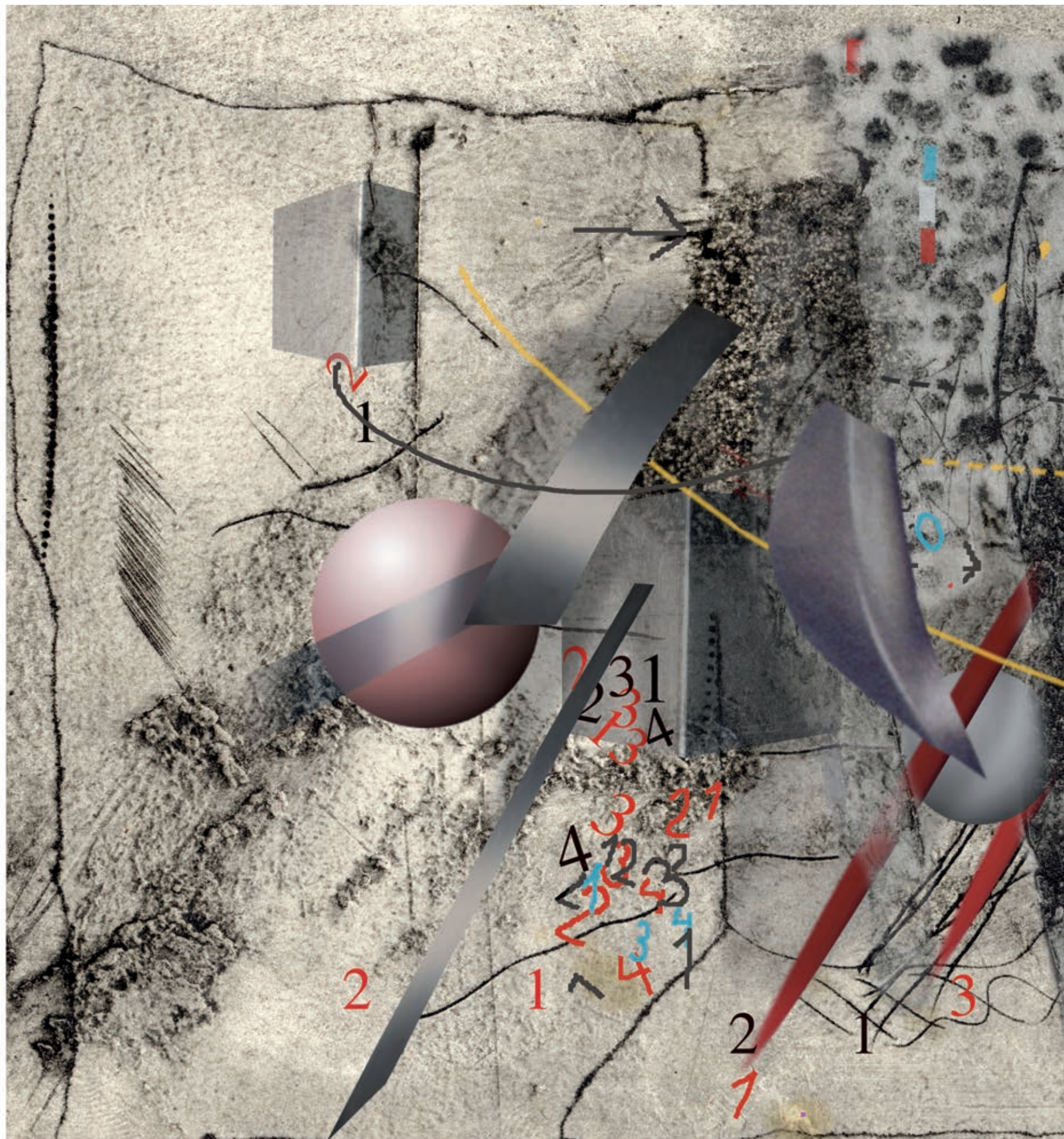
Cosmic Crossing | Cosmic Crossing | 2009
digital print | 74 × 74 cm



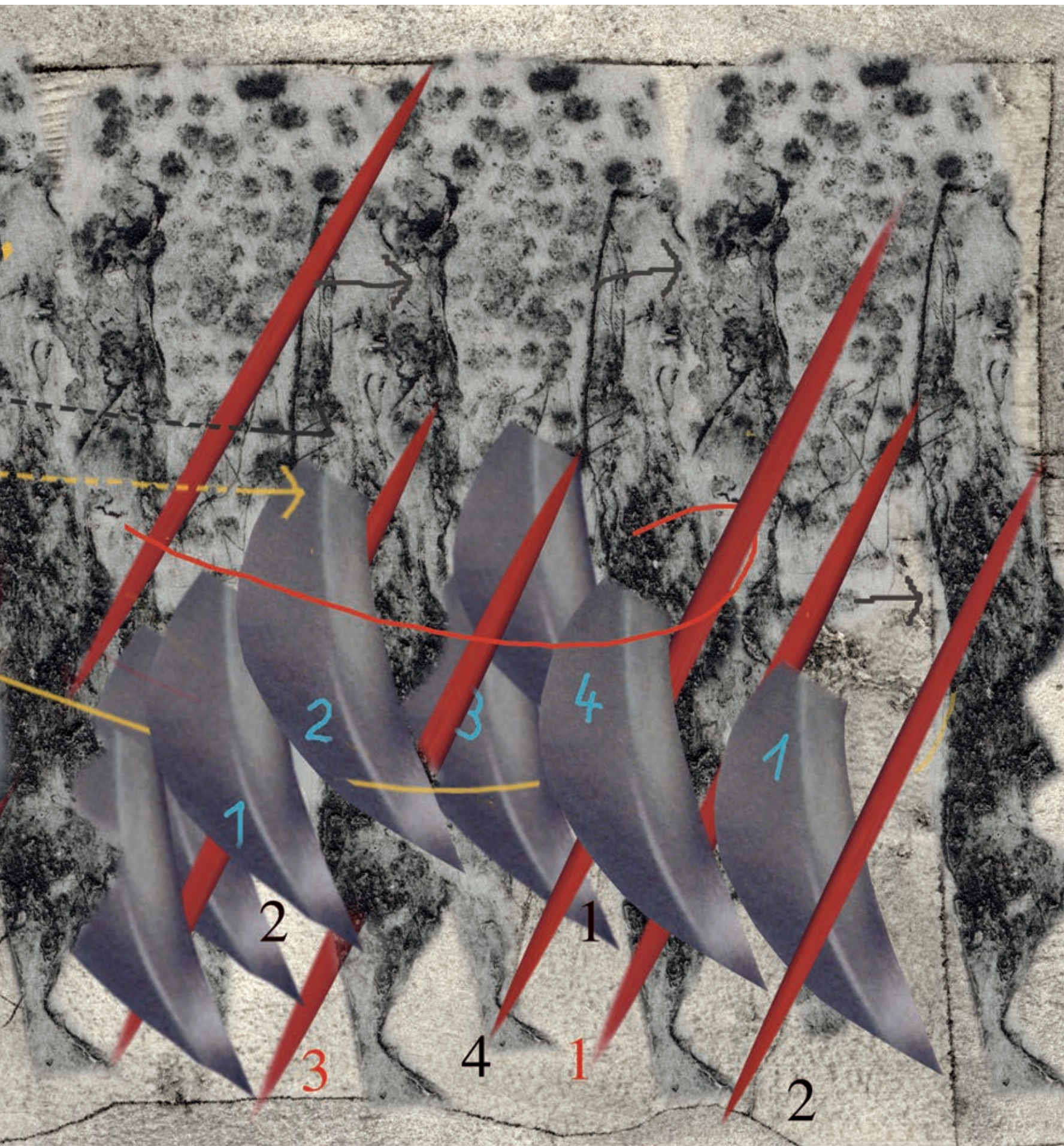
Cricket czyli palant | Cricket | 2010
digital print | 74 × 109 cm



Zar | Heat | 2010
digital print | 65 × 74 cm



Nordic Walking | Nordic Walking | 2010 | digital print | 62 x 114 cm



**Przygotowania i wernisaż wystawy „Grafiki i przestrzenie Ferdynanda Szypuły”,
który odbył się 15.04.2011 roku w Galerii „Rondo Sztuki” w Katowicach**

Preparations for the exhibition “Graphics and Spaces of Ferdinand Szypuła”
which opened on April 15, 2011 at the Rondo Sztuki Gallery in Katowice









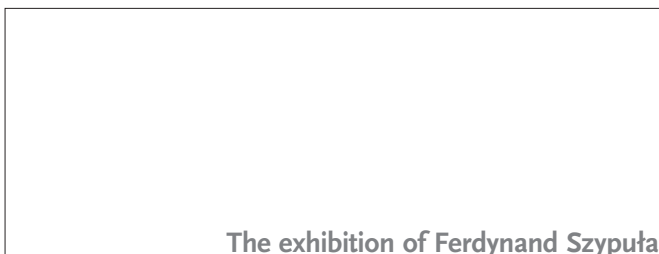
Prace prezentowane na wystawie | List of works from exhibition

1. **Pijący**, 1959, gipsoryt, 35 x 25
2. **Głowa**, 1959, gipsoryt, 18 x 15
3. **Magik**, 1960, gipsoryt, 45 x 31
4. **Muzykant**, 1960, linoryt, 45 x 38
5. **Kompozycja z psem 1**, 1960, linoryt, 35 x 36
6. **Gracz**, 1960, linoryt, 40 x 33
7. **Głowa**, 1960, serigrafia, 28 x 20
8. **Arena 2**, 1962, serigrafia, 41 x 51
9. **Herkules**, 1962, serigrafia, 52 x 39
10. **Kompozycja z psem 2**, 1962, linoryt, 60 x 40
11. **Pogromca 1**, 1962, serigrafia, 56 x 39
12. **Pogromca 3**, 1962, linoryt, 63 x 35
13. **Instrument 2**, 1962, linoryt, 37 x 41
14. **Instrument 3**, 1963, linoryt, 55 x 37
15. **Żółw**, 1963, linoryt, 40 x 59
16. **Dom Agaty**, 1964, linoryt, 38 x 48
17. **Trzy postacie**, 1964, akwaforta, 33 x 45
18. **Górnicy**, 1964, akwaforta, 34 x 50
19. **Muzykant 1**, 1965, akwaforta, 50 x 38
20. **Muzykant 2**, 1965, akwaforta, 49 x 38
21. **Blues**, 1965, akwaforta, 50 x 38
22. **Ryby**, 1967, akwaforta, akwatinta, 38 x 49
23. **Pirat**, 1967, akwaforta, akwatinta, 50 x 65
24. **Satelita**, 1967, akwaforta, akwatinta, 50 x 65
25. **Astronauci**, 1967, akwaforta, akwatinta, 65 x 50
26. **Chłopiec z koniem**, 1967, akwaforta, 50 x 65
27. **Dzokej**, 1967, akwaforta, 50 x 65
28. **Samotny jeździec**, 1967, akwaforta, akwatinta, 65 x 50
29. **Studio TV 3**, 1967, akwaforta, 50 x 65
30. **Studio TV 4**, 1967, akwaforta, akwatinta, 50 x 65
31. **Studio TV 6**, 1968, akwaforta, akwatinta, 65 x 50
32. **Maraton**, 1968, akwaforta, 51 x 49
33. **Tarpany**, 1969, akwaforta, akwatinta, 50 x 65
34. **Ballada o Mikołaju Koperniku**, 1971, akwatinta, 50 x 38
35. **O obrotach sfer niebieskich**, 1971, akwatinta, 50 x 38
36. **Narodziny chmury**, 1972, akwaforta, mezzotinta, 50 x 38
37. **Małe piwo**, 1978, linoryt, 70 x 50
38. **Konie**, 1978, linoryt, 41 x 66
39. **Postać siedząca**, 1979, linoryt, 63 x 46
40. **Turniej**, 1979, akwatinta, 49 x 38
41. **Champion**, 1979, akwatinta, 50 x 38
42. **Studio TV 7**, 1979, akwaforta, 38 x 50
43. **Stół 1 /głowy/**, 1979, akwatinta, 38 x 50
44. **Stół 2 /graficzny/**, 1979, akwatinta, 38 x 50
45. **Łapanie wiatru**, 1982, akwatinta, 38 x 50
46. **Obiekt sfery Gamma**, 1982, akwatinta, 38 x 50
47. **Sen ryby**, 1982, akwaforta, akwatinta, 38 x 50
48. **Miniatury Świąteczne**, 1981-1984, akwaforty, 7 x 6
49. **Gra /bilard/**, 1984, akwatinta, 35 x 26
50. **Ryba i cytryna**, 1984, akwatinta, 38 x 50
51. **Martwe jezioro**, 1984, vernis mou, akwatinta, 38 x 50
52. **Głębinowy raj**, 1985, akwatinta, 32 x 40
53. **Slalom**, 1985, vernis mou, akwatinta, 32 x 40
54. **Postać z szarfą**, 1985, akwatinta, 19 x 15
55. **Bariera**, 1985, akwatinta, 19 x 15
56. **Skrzydła**, 1992, monoprint, 38 x 50
57. **Ziemia 2**, 1992, intaglio, 37 x 50
58. **Ziemia 3**, 1993, intaglio, 39 x 50
59. **Konstelacja 1**, 1993, monoprint, 50 x 65
60. **Konstelacja 2**, 1993, monoprint, 50 x 65
61. **Konstelacja 3**, 1993, monoprint, 50 x 65
62. **Konstelacja 5**, 1993, monoprint, 50 x 65
63. **Impresje muzyczne 1**, 1993, intaglio, 50 x 65
64. **Impresje muzyczne 2**, 1994, intaglio, 50 x 65
65. **Impresje muzyczne 3**, 1994, intaglio, 50 x 65
66. **Derby**, 1996, intaglio, 84 x 252
67. **Drugi brzeg**, 1996, intaglio, 84 x 62
68. **Z lotu ptaka**, 1996, intaglio, 82 x 62
69. **Drzewa 1**, 1998, intaglio, 44 x 41
70. **Drzewa 2**, 1998, intaglio, 44 x 41
71. **Drzewo jesienne**, 2000, intaglio, 44 x 55
72. **Upolowany**, 1998, intaglio, 55 x 85
73. **Trofeum**, 1998, intaglio, 57 x 88
74. **Stół graficzny**, 2002, digital print, 90 x 65
75. **Niezidentyfikowane obiekty latające**, 2002, digital print, 65 x 90
76. **Eskadra**, 2002, digital print, 62 x 90
77. **Galaktyka**, 2003, digital print, 65 x 79
78. **Pirat**, 2003, digital print, 60 x 76
79. **Wincent**, 2003, digital print, 79 x 120
80. **Consonance**, 2003, digital print, 55 x 55
81. **Kraina pereł**, 2004, digital print, 78 x 102
82. **Kuglarze**, 2004, digital print, 72 x 109
83. **Apokalipsa**, 2005, digital print, 80 x 104
84. **Błądny rycerz**, 2005, digital print, 65 x 44
85. **Planeta**, 2005, digital print, 61 x 46
86. **Monaco Prince**, 2005, digital print, 63 x 82
87. **Panopticum**, 2005, digital print, 85 x 84
88. **The Flaming Monster**, 2003, digital print, 64 x 78
89. **Cosmic crossing**, 2009, digital print, 74 x 74
90. **Szalony kogut**, 2009, digital print, 64 x 90
91. **Goniec**, 2009, digital print, 92 x 66
92. **Brytan**, 2010, digital print, 77 x 76
93. **Mowa trawa**, 2010, digital print, 70 x 82
94. **Kosmiczny poligon**, 2010, digital print, 75 x 98
95. **Zbrojownia**, 2010, digital print, 100 x 70
96. **Zraniony**, 2010, digital print, 74 x 103
97. **Żar**, 2010, digital print, 65 x 74
98. **Red game**, 2010, digital print, 57 x 109
99. **Cricket czyli palant**, 2010, digital print, 74 x 109
100. **Nordic walking**, 2010, digital print, 114 x 62
101. **Trudna gra**, 2010, digital print, 68 x 100

1. **A drinking Man**, 1959, plaster block print, 35 x 25
2. **Head**, 1959, plaster block print, 18 x 15
3. **Magician**, 1960, plaster block print, 45 x 31
4. **Musician**, 1960, linocut, 45 x 38
5. **Composition with a Dog 1**, 1960, linocut, 35 x 36
6. **Player**, 1960, linocut, 40 x 33
7. **Head**, 1960, serigraphy, 28 x 20
8. **Arena 2**, 1962, serigraphy, 41 x 51
9. **Hercules**, 1962, serigraphy 52 x 39
10. **Composition with a Dog 2**, 1962, linocut, 60 x 40
11. **Tamer 1**, 1962, serigraphy, 56 x 39
12. **Tamer 3**, 1962, linocut, 63 x 35
13. **Instrument 2**, 1962, linocut, 37 x 41
14. **Instrument 3**, 1963, linocut, 55 x 37
15. **Tortoise**, 1963, linocut, 40 x 59
16. **Agatha's House**, 1964, linocut, 38 x 48
17. **Three Figures**, 1964, etching, 33 x 45
18. **Miners**, 1964, etching, 34 x 50
19. **Musician 1**, 1965, etching, 50 x 38
20. **Musician 2**, 1965, etching, 49 x 38
21. **Blues**, 1965, etching, 50 x 38
22. **Fish**, 1967, etching, aquatint, 38 x 49
23. **Pirate**, 1967, etching, aquatint, 50 x 65
24. **Satellite**, 1967, etching, aquatint, 50 x 65
25. **Astronauts**, 1967, etching, aquatint, 65 x 50
26. **A Boy with a Horse**, 1967, etching, 50 x 65
27. **Jockey**, 1967, etching, 50 x 65
28. **Solitary Rider**, 1967, etching, aquatint, 65 x 50
29. **TV Studio 3**, 1967, etching, 50 x 65
30. **TV Studio 4**, 1967, etching, aquatint, 50 x 65
31. **TV Studio 6**, 1968, etching, aquatint, 65 x 50
32. **Marathon**, 1968, etching, 51 x 49
33. **Tarpans**, 1969, etching, aquatint, 50 x 65
34. **Ballad about Nicolaus Copernicus**, 1971, aquatint, 50 x 38
35. **On the Revolutions of the Celestial Orbs**, 1971, aquatint, 50 x 38
36. **The Birth of a Cloud**, 1972, etching, mezzotint, 50 x 38
37. **A small Bear**, 1978, linocut, 70 x 50
38. **Horses**, 1978, linocut, 41 x 66
39. **A Seated Figure**, 1979, linocut, 63 x 46
40. **Tournament**, 1979, aquatint, 49 x 38
41. **Champion**, 1979, aquatint, 50 x 38
42. **TV Studio 7**, 1979, aquatint, 38 x 50
43. **Table 1 /głowy/,** 1979, aquatint, 38 x 50
44. **Table 2 /graficzny/,** 1979, aquatint, 38 x 50
45. **Catching the Wind**, 1982, aquatint, 38 x 50
46. **The Gamma Zone Object**, 1982, aquatint, 38 x 50
47. **Dream of a Fish**, 1982, etching, aquatint, 38 x 50
48. **Holiday Greetings**, 1981-1984, etchings, 7 x 6
49. **Game /billiards/,** 1984, aquatint 35 x 26
50. **Fish & Lemon**, 1984, aquatint, 38 x 50
51. **Dead Lake**, 1984, vernis mou, aquatint, 38 x 50
52. **Paradise in Depths**, 1985, aquatint, 32 x 40
53. **Slalom**, 1985, vernis mou, aquatint, 32 x 40
54. **Figure with a Sash**, 1985, aquatint, 19 x 15
55. **Barrier**, 1985, aquatint, 19 x 15
56. **Wings**, 1992, monoprint, 38 x 50
57. **Soil 2**, 1992, intaglio, 37 x 50
58. **Soil 3**, 1993, intaglio, 39 x 50
59. **Constellation 1**, 1993, monoprint, 50 x 65
60. **Constellation 2**, 1993, monoprint, 50 x 65
61. **Constellation 3**, 1993, monoprint, 50 x 65
62. **Constellation 005**, 1993, monoprint, 50 x 65
63. **Music Impressions 1**, 1993, intaglio, 50 x 65
64. **Music Impressions 2**, 1994, intaglio, 50 x 65
65. **Music Impressions 3**, 1994, intaglio, 50 x 65
66. **Derby**, 1996, intaglio, 84 x 252
67. **The Other Shore**, 1996, intaglio, 84 x 62
68. **Bird's Eye View**, 1996, intaglio, 82 x 62
69. **Trees 1**, 1998, intaglio, 44 x 41
70. **Trees 2**, 1998, intaglio, 44 x 41
71. **Autumn Tree**, 2000, intaglio, 44 x 55
72. **Hunted**, 1998, intaglio, 55 x 85
73. **Trophy**, 1998, intaglio, 57 x 88
74. **Graphic Table**, 2002, digital print, 90 x 85
75. **Unidentified Flying Objects**, 2002, digital print, 65 x 90
76. **Squadron**, 2002, digital print, 62 x 90
77. **Galaxy**, 2003, digital print, 65 x 79
78. **Pirate**, 2003, digital print, 60 x 76
79. **Vincent**, 2003, digital print, 79 x 120
80. **Consonance**, 2003, digital print, 55 x 55
81. **Pearl Land**, 2004, digital print, 78 x 102
82. **Magicians**, 2004, digital print, 72 x 109
83. **Apocalypse**, 2005, digital print, 80 x 104
84. **Knight Errant**, 2005, digital print, 65 x 44
85. **Planet**, 2005, digital print, 61 x 46
86. **Monaco Prince**, 2005, digital print, 63 x 82
87. **Panopticum**, 2005, digital print, 85 x 84
88. **The Flaming Monster**, 2003, digital print, 64 x 78
89. **Cosmic Crossing**, 2009, digital print, 74 x 74
90. **Mad Rooster**, 2009, digital print, 64 x 90
91. **Messenger**, 2009, digital print, 92 x 66
92. **Brytan**, 2010, digital print, 77 x 76
93. **Grassed Speech**, 2010, digital print, 70 x 82
94. **Cosmic polygon**, 2010, digital print, 75 x 98
95. **Armoury**, 2010, digital print, 100 x 70
96. **Wounded**, 2010, digital print, 74 x 103
97. **Heat 2010**, digital print, 65 x 74
98. **Red game**, 2010, digital print, 57 x 109
99. **Cricket**, 2010, digital print, 74 x 109
100. **Nordic walking**, 2010, digital print, 114 x 62
101. **Difficult Game**, 2010, digital print, 68 x 100



Marian Oslislo



The exhibition of Ferdynand Szypuła

inaugurates a cycle of events celebrating the Academy of Fine Arts in Katowice 10th Anniversary. His exhibition in our Rondo Sztuki Gallery is a retrospective of an extensive and varied creative output from a man of many professions – graphic artist, designer and camera operator. It also coincides with his 80th birthday.

Ferdynand is a man from here, throughout his whole life bound to Katowice and Silesia. An artist of extraordinary hard work and relentless consistency in actions; a restless spirit forever in search of new areas for his activities.

His stories connected with the period of his television work are amazing, and so is his resourcefulness and creativity in inventing new ways and techniques for image creation and space arrangement. He is a master of exhibition design, which is proven by his work on countless art and design exhibitions at the BWA Gallery in Katowice.

I value highly his achievements in graphic design – his projects even after many years can stand their ground and amaze the viewer with their form.

The artist has always been in a close relationship with his Academy and the artistic community of our region.

He is an indefatigable promoter of graphic art, our representative at the biggest events in Poland and abroad.

I would also like to stress his integrity and independence of thought that he demonstrates towards many instances of ‘only legitimate’ ideas about the world in which it befell him to live and create. We all remember a time when manifesting such an approach was difficult and could cause trouble.

The story of Ferdynand Szypuła and his artistic path calls to mind the history of our Academy, which for over fifty years was a branch of the Academy of Fine Arts in Krakow and in the year 2001 became the independent Academy of Fine Arts in Katowice.

Similarly to Ferdynand we were not afraid to face challenges, venture into untrodden territories, combine tradition with novelty in constructing a structure and curriculum fit for contemporary times.

Dear Ferdynand, we are happy to celebrate your and our anniversary together. You are our Ferdinand the Great.

Michał Kliś

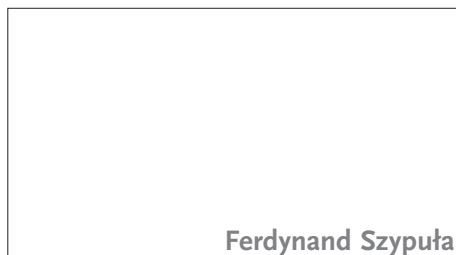


Not far from the tall brick tower of

St. Peter and Paul Church, there is a place at the foot of a concrete 'chest of drawers'. Inside, hidden from street noise and the bustle of life, lay the marks left on metal plates, sharp cuts on linoleum matrices, up to large-format prints filled with visions of the world in its infinity. These compositions, so refined in their form and colour, are the works of an artist who in his refuge travels in space and time, traverses the vast fields of experiment. In his studio full of various objects he reaches for precise appliances, slowly revolving pipes and discreet switches powered by generators with a voltage that he carefully calculated to achieve in the television studio and on the screen the effects that after 50 years still stimulate the imagination. In this alchemist's, astrophysicist's studio thoroughly contemporary image is created. The artist in his mature years conquers with his imagination the barriers that can subvert our understanding of a work of graphic art as a creation that is often delimited by the conventions of the times when it was created. Ferdynand leads us on his long and bold journey from the beginnings of images created

in traditional graphic techniques, through television image (he was the first colour TV camera operator), to contemporary media such as digitally generated image. But the secret of the work of Ferdynand-demiurge does not leave him to himself. He is the one who imagines, inspires, finds and gives joy to everyone who can contemplate his creations. The notion of time is relative in his works; in his artist's message to everyone he conveys the hope that it is worth it to stand by one's craftsmanship of supreme values.

Mariusz Pałka

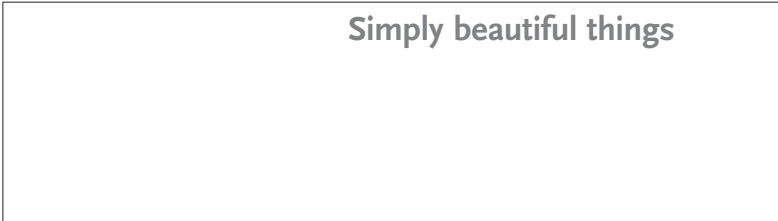


Ferdynand Szypuła has always been for me a master of printmaking in my father's generation. As a young guest at many local exhibitions in Katowice, mostly due to the presence of my father's paintings there, I became familiar with the important members of our art world. Among them was Ferdynand Szypuła, who together with the young Suberlak, Osadczy, Nowak, Starak, Gawron, and Malina represented the dynamically developing Silesian printmaking. I recall that his works have always found recognition and esteem among mature artists. They have set high standards for mastering technical skills. I was not aware at first that I was also exposed to the other arts that he practiced: cinematography, television and theatre stage design, exhibition design, and poster design, in which he contributed to the success of such institutions as the Polish Television Studio in Katowice and the BWA Gallery. I have known him almost from the beginning of my artistic career, as he is open to conversation with younger people. We got to know each other better in 1993, when he was arranging my individual exhibition in the BWA Gallery in Katowice. It was then that I brought to the pavilion an old door which I found in the garbage and I

wanted to use as background for several of my prints. It was not a well-thought idea and I was afraid what Master Szypuła would say to that. To my great surprise, he was deeply interested and determined to make something out of it. With a hammer he made a big hole in the door, as if some great, mysterious force went through it, and then he put it on a wooden stair-pedestal (leftover from some previous exhibition) that the viewer could ascend in order to take a closer look at the prints displayed at the fractured surface of the door. The titles of these works: "Stairway to Heaven" and "Stairway to Hell" fully justified the installation that was created thanks to Fred.

A long time after that, fairly recently, we had a different experience of collaborating on the organization of a large exhibition "The Magic of Japanese Graphic Art". I had then the opportunity to observe not only Fred's professionalism in arranging this exhibition, grounded in many years of experience, but also his great knowledge of the works of Japanese artists, many of whom he had met in person. Another success of the Roundabout Art Gallery was became a fact thanks to him.

Wiesława Konopelska



Simply beautiful things

Photograph I: “Diploma of 1957”

Conceived and arranged by Ferdynand Szypuła: in front of the main entrance to the Academy of Fine Arts in Katowice building in Raciborska 37 Street. A horse-drawn cart filled (hanging from all its sides like grapes) with graduates of the Faculty of Graphics, year of '57. The driver is Professor Leon Dołżycki. Thanks to the use of self-releaser the author is not missing from the picture! It is probably one of the funniest photographs in the archives of the AFA in Katowice. It was published in the 1997 album commemorating the 50th anniversary of the Faculty of Graphics in Katowice, branch of the Academy of Fine Arts in Krakow.

Photograph II: from the private archive of Ferdynand Szypuła.

Taken in pre-war Rybnik, a place especially dear to him. In front of “Made-to-Measure Shoemaking Workshop. Wicenty (the ‘n’ is missing from the shop window sign) Szypuła. Master Shoemaker.” Wincenty Szypuła was Ferdinand’s uncle.

Effects:

One could say that the well-composed Photograph I symbolically paved the way for Ferdynand Szypuła,

graphic artist, to a career of camera operator and later stage designer at the Polish Television Studio in Katowice. A long-lasting adventure with the television image, complemented by a passion from his earliest years for DIY and modelling, brought effects in the form of a pioneering and very advanced for that time technique called the blue box. This relatively small device still operates at the Master’s studio, held together by wooden frames and nails. After plugging in the “magic box”, simple graphic shapes, painted on pieces of paper and placed behind an ingenious glass screen, revolve as in the old days. The image transmitted by cameras constituted a mesmerising background, that the participants of various programmes in the studio were not even aware of.

Photograph II on the other hand initiated a real breakthrough in Ferdynand Szypuła’s long graphic art practice. Subjected in 2003 to digital image manipulation, it is the first digital print in the artist’s career, and already in the same year it won the Cultural City Network Graz award at the International Printmaking Triennial in Krakow. And so a modern tool connected the past and present time. How was it done? – with a sense of humour so characteristic of him, Ferdynand Szypuła ‘analysed’ the photograph and supplemented it with a commentary. It recalls uncle Wincent – master shoemaker, his apprentices (what is important

and marked in colour – all wearing shoes) and his children (barefoot!). From the window, from behind open shutters flames are coming – according to a plate on the wall it was the location of “Fire Station 6”. Among the figures there are digital drawings of shoes, childish scribbling on the house wall and the pavement – probably the work of one of the apprentices, whom the author of the graphic equipped with a piece of ‘digital’ red chalk. The photograph is brought to life, like the pictures in family albums inscribed by their owners with arrows, names, with the owner and other people marked so that nobody would remain anonymous. A miniature of the original photo, as well as individual figures show what almost childlike joy can be found in the ability (thanks to a new tool in the form of a computer) to interfere with the moment in time past captured possibly by a local photographer.

Between the first photograph from the year 1957 and the second (more accurately called a graphic dating from 2003) a lot transpired. Ferdynand Szypuła became a renowned visual artist, and his area of interest includes traditional and digital printmaking, photography, film image realization, television and theatre stage design, exhibition design. And all that not in a particular order, one after the other. These are all simultaneous, multidirectional activities. Always a conjunction between art and technology – from a printmak-

er’s studio, through a carpenter’s workshop, ending with a studio of a complex computer software expert. All tools obey him, they are committed to one goal – achieving a perfect image of highest artistic quality. He improves and in his own way familiarizes the technology (even his own printmaking press), in order to subject his imagination to its power. Technical thinking combined with a highest class of artistry has brought incredible results over several decades. Activity in many fields allows Ferdynand Szypuła even today, despite his venerable age, to remain young at heart, to constantly evolve, make new experiments and cross new borders. The best testimony to that are the works of this incredible artist – from early linocuts and plaster prints, through fine etchings and engravings, serigraphy, spatial poster to large-format digital print. At each stage he was exceptional: in the beginning of his artistic career he was equalled with Marian Malina and Stefan Suberlak, and his musicians and acrobats ‘breathed’ Legère. They reappeared after many years, in a completely altered form. It is a different, changed Szypuła. The end of the 60s, as well the 70s and 80s of the previous century are marked by a long line of excellent graphics in a new style. The images are vibrant, dynamic, expressive. They include “Tarpan Horses” (1969), “Satellite” (1967), “Astronauts” (1967), and along with them Szypuła’s other world: “Acrobats” (1968), “The

Master’s Illusions” (1968). Soon afterwards the famous horse heads: “Champion” (1979), “Tournament” (1979), “Tables” (1979), and “Heads”. The 1980s are characterized by the fish motive and “dice of chance”: “Fish and Lemon” (1984), “Slalom” (1985), “Depth Paradise” (1985). They foreshadow a new chapter in the art of Ferdynand Szypuła. And then “The Derby” (1996) appears – size 84 by 252! Horses running in the fever of a race, oblivious of everything apart from the track and the direction in which they are going. A soft, jagged, dispersed line, close-ups of horse heads in the speed, restrained by stiff bands on their noses and eyes. These graphics announce motives recognizable in his art to this day (geometric forms), self-quotes present in subsequent works, multiple layers, colour – more and more intense, leading to the latest, newest works: digital prints “Flaming monster” and “Red game”. But the majority of images is still dominated by colours typical of Szypuła: a whole range of greys, metallic silver, muted yellow and pink with a hint of beige. Only the vector elements are characterised by saturated, primary colours – like in any ‘technical’ drawing they must set the direction, introduce order, give another dimension to the portrayed reality, structure space, suggest depth. Szypuła’s graphics are spatial works, and using a computer programme further broadens the possibilities of manipulating what is ‘behind’ the image. It is like spying,

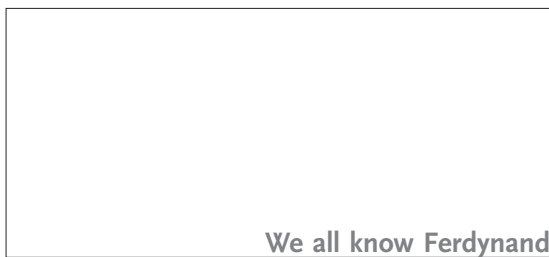
looking from beyond. The beholder is an unsettlingly naturalistic eye, incorporated in the graphic since not long ago. Like in old funfair amusements, where the head inserted in a painted background became an element of a new reality, or even extrareality. With his intrinsic sense of humour the author observes the public in the act of analysing his works. There is a surprise waiting in each one – in “Nordic walking” the image is pierced by rhythmical, geometric spears – walking sticks for training this fashionable sport! Dynamically measured steps are counted by numbers present in the picture, and all that is inscribed in the fuzzy surface of ‘classic’ printmaking. “The Messenger” is a creature (perhaps the “flaming monster”?) running briskly and boisterously with ... a newspaper in its mouth, while the ever-present eye follows its each movement. In “Armory” we meet a figure accompanying the viewer outside of the frame – stuck inside the armour, in a hopeless situation, and around him a world out of a cosmic Don Quixote. Ferdynand Szypuła’s latest graphics are games with himself, with what he created so far. He plays with texture, form, repetition, rearrangements, creates surprising new compositions. The result is at one time “Difficult game”, at another

“Cosmic polygon”, yet some other the impressive “Wounded” – huge, charging, agonized body of a bull pierced through by the picador-artist with lances – geometrical elements from the latest graphics. Ferdynand Szypuła reaches also for formal solutions: he increases the size of his works, thus strengthening their visual impact – they become a kind of billboard, without losing anything of their perfection and message.

The recent years have brought a synthesis of the work of Ferdynand Szypuła to date. The new images surprise the viewer with a large dose of self-awareness, sometimes even tongue in cheek. It is all a game – against time, art, oneself, the viewer. It is a one-man band with many instruments. Always with supreme skill, imagination, emanation of internal self-discipline leading to the creation of things that are unusual, enchanting – simply beautiful.



Adam Romaniuk



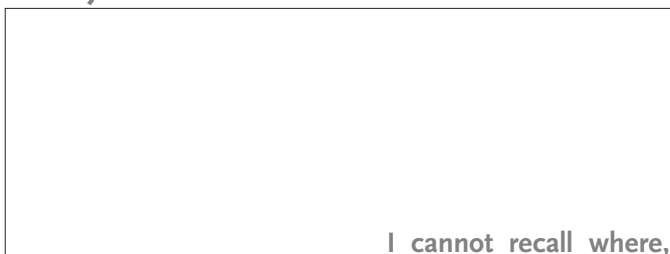
We all know Ferdynand for his optimism, openness toward people, art and the world, boundless creativity and inventor's passion. Together at the Association of Polish Artists and Designers (ZPAP) we organized several notable exhibitions and competitions, activating the printmaking community. Fred has always had surprisingly innovative ideas, regarding both the competition themes and exhibition presentation. Most of all, he respected the audience, which was reflected in carefully designed information about the event (posters, catalogues, flyers, banners, invitations and so on). It would be hard to enumerate all of his activities, including the exhibitions curated by him at the BWA Gallery in Katowice.

On visiting Fred in his studio, one enters a world composed of hundreds of phenomena and projects that combine art and engineering. Everything that forms the image of that place is marked by ingenuity facilitating the work of a graphic artist (connected with the processes of creating a work of art), but nevertheless it has a recognizable form typical of his style. It happened that for a time I did not have contact with the place where in solitary confinement Fred performed his alchemy with

metals, with attention to a clear message and superior workmanship. The greater was my appreciation when I saw the multitude of works – effects of intense experimentation and exploration, dear to my heart in its form and meaning, a joy to the eye and soul.

Knowing Fred and his curiosity about the 'new' I offered him to share my knowledge of digital graphics. During many days we realized his graphic ideas, in which he skilfully adapted the functions of the computer programme to achieve the desired effect. This short but intense course was the beginning of Fred's adventures in the digital media. Scarcely a month had passed and Fred received an award at the International Printmaking Triennial in Krakow for a work that in its approach introduced a new way of thinking and using complicated graphic tools. It testifies to his talent and courage for entering on new roads and adapting new technical possibilities to his own language of artistic expression. Ferdynand's attitude is truly worthy of admiration and esteem.

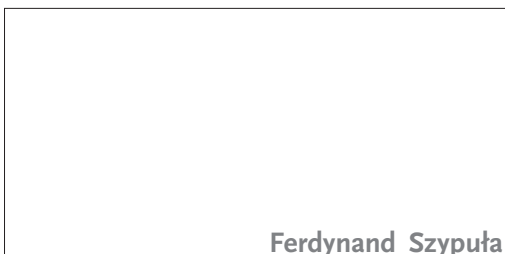
Henryka Wach-Malicka



I cannot recall where, or when, I first met Ferdynand Szypuła...I just remember that I saw his works first. They made a great impression on me, and I am using the word 'great' deliberately. I am not an art historian or theorist, I respond to art intuitively and although I am very much interested in it, the main criterion for me always is the impression it creates. Ferdynand's works I quickly classified as energetic and stimulating the imagination. An interesting thing is that this is how I see, or rather feel his art to this day, regardless of the technique he uses. I even have my own, personal way of looking at the works of the artist, who after many years of close acquaintance asked me to call him by his first name. And so I look at Fred's works one by one at some time intervals, because I think that even if they were created as a cycle, each one constitutes a separate world. Separate and confined, that forces me (this is what I feel) to define my own feelings. I am not looking for meaning or narrative in Master Szypuła's works. What I am looking for are my own associations. Fred provokes me, gives me hints in which I am lost at first, and then construct my own interpretation. I am amused by our conversations. I present these associations to him and ask whether my thinking

is going in the right direction. Fred invariably responds: "Is this how you understand it? Interesting..." This ends our discussion. With the passing years I discovered, or maybe it is just an impression, that Ferdynand Szypuła's works have become sharper, more expressive, provocative even. He uses colour more sparingly, but also with more courage. In his latest cycle of digital graphics it is the combination of bright red with the sheen of steel (?) blades that moved my senses the most. I still do not know how to classify my associations, what to call them and where they will lead me. But I am incredibly excited that I have been thinking about them for days! I am writing these words for an exhibition that Ferdynand Szypuła is preparing in secret, or at least he would not reveal its character to me. But it is one of the clauses in our unwritten agreement. I like it anyway when Fred surprises me with the arrangement of his next exposition. I would like to state this clearly: among his many merits let us not forget that he elevated exhibition design to the level of Art!

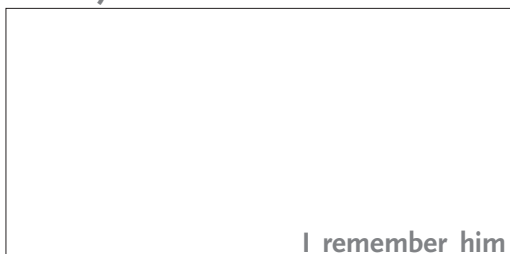
Tadeusz M. Siara



Ferdynand Szypuła – my first contact with this name was on a black-and-white television screen, when after a sports transmission the list of cameramen and production team was rolling. At the time I did not know yet that this particular camera operator was a graduate of the Academy that I would try to enter in a few years. Later, an exhibition of Ferdynand Szypuła's works in the 'old' BWA Gallery in Dworcowa Street: bold, deep biting, fascination with texture and the natural world – fish, running horses' manes – this is what I remember. Ferdynand – how serious this name sounds, almost regal. How can it be made endearing, familiarized? After many years, when I was a graduate myself, I do not know exactly when, Ferdinand became Fred to me – an older colleague, authority on graphic art. His knowledge and skill in arranging exhibitions is bound to become a legend in our community. A thorough approach to designing each exhibition: sketches, plans, models, exposition ideas saved many a work from being overlooked or forgotten. Thanks

to his creative approach to designing expositions many of these are recorded in the memories of the viewers as big events, while he always remained modestly in the shadow of other artists' works, even though he is a superb, valued and recognized artist himself. Modest and thorough is synonymous with the regal name of Ferdynand, our colleague Fred!

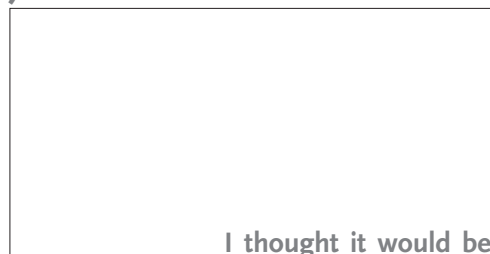
Maciej Szczawiński



I remember him showing me once his 'television' photographs. In the Polish Television Studio in Katowice in the 60s he was camera operator and production designer, someone of the absolute jet set: stunning jacket in a light colour, great haircut, handsome masculine face and something of a slight nonchalance in the look of his eyes, tilt of the head... If I had met Fred at that time, having formed an image of him on the basis of these photographs, it would not have much to do with who he really is. Even then he could not have been a snobbish socialite. He had too much sensitivity for that, too much mistrust of the limelight. Too many (fascinating!) spiritual and aesthetic complications. Probably from the beginning Fred had this 'something' that wins people's hearts, makes one trustworthy, inspires respect as well as affection. First and foremost he was serious. Not the type of a self-important bore, but an art practitioner, exacting even in his wildest ideas. He was someone who knew how to look and find what he was looking for. When he spoke he was

able to get things across. He did not act or pose, because he did not need to create a personality for himself. Probably his Silesian roots of Rybnik have something to do with it. A great school of combining the 'serious' with a mind-blowing artistic 'coolness', the names of Górecki, Paleczny, Brachmański or Kijonka forming only the beginning of the list. One should also add something about a trait of metaphysics, becoming more prominent in Ferdynand's works and stemming I should say from his conscious and unconscious motivations. Obviously it is a dangerous word and it may introduce much confusion. But Ferdynand Szypuła the Man and Ferdynand Szypuła the Artist alike testify without ostentation to the existence of a Mysterious Force dealing (all) the cards. That it exists we almost all know and feel. That it can be skimmed, brushed? – only a few will ever find out. Fred is one of them: a master of dignified moderation, a distinguished and versatile artist, kind to people and the world, Vir Do-lorum polishing his eyeglasses with a gentle smile on his face.

Jan Szmatoch



I thought it would be easy to write about a friend that I value and respect. In fact it is a pleasure, but a very difficult one. How to write about Fred, his artistic presence, keeping in mind the time we have known each other? Probably by going back to the beginnings of our friendship. From the perspective of a young apprentice of printmaking the name of Szypuła was closely associated with printmaking – a medium always dearest to him. Certainly I was aware that this renowned and universally respected member of the Silesian Parnassus expressed himself in many other disciplines of the visual arts. I knew that he began as camera operator and later production designer in the Katowice Television Center. I knew that in the mean time he collaborated with the BWA Gallery in Katowice, designing and arranging large and important exhibitions for them. He used to paint, create posters, but the always returned to printmaking. I saw his works for the first time at an individual exhibition at the BWA Gallery. I think it was in 1979. Apart from some older linocuts and plaster etchings I saw simple and refined, textured motives of fish and horses created in intaglio techniques. I was also impressed by the new, illusory and surreal tables and

still natures. His great craftsmanship was dominated by etching and colour aquatint.

In 1985 Fred and I received a scholarship of Aldergrever Gesellschaft from Münster. During a month's stay in Wamel (Germany) we had the opportunity to produce graphics, make impressions and be apprentices in a well-known printmaking studio of H. Kätelhön. For me it was a completely new experience, but also a chance to get to know the Artist and Man better. In Wamel time was on our side. We worked at one table, so the workshop made us closer, although different backgrounds and techniques set us apart. It was also a time for discussions continuing for hours, revealing out shared opinions on many issues. Common Silesian roots made our contacts easier in many ways. During our stay there happened some funny situations that we still sometimes remember. After coming back from Wamel, our relationship, not just in the field of art, intensified (also due to Janka and Ania). Weekly meetings in Fred's studio became a norm. It was then that he showed me impressions of his newest works, and I was flattered to be their first critic. Fred, a 'restless spirit' was constantly searching. With time, he abandoned

classic techniques, and the traditional intaglio matrix gained completely new 'marks'. Thanks to that, in collographic monotypes colour became more intense, along with refined textures colliding repeatedly with abstract forms. This marriage of matter and illusion of forms in effect revealed excellent results. I was under the spell of his new works. I always valued Fred's courage, especially in taking decisions having to do with new artistic experiences and revealing new technical secrets. Bolesław Lubosz in "Silesian alphabet" (published in 1995) under the entry "Szypuła" described a meeting with Fred at the Katowice Market Square. Asked about what he was doing he replied: "I'm evolving". One could say: yes, this is Fred! For as long as I have known him he consequently does not 'let himself go'. Nowadays he explores the secrets of a new medium, digital print. He is fascinated by this new tool and its possibilities. He pays great attention to scale, which is reflected in his latest works. Many of them will be presented at the anniversary exhibition in April. I know it is a very important moment for him. I am sure that it will also be important for all of us.



Biography

Born January 19, 1931 in Rybnik. 1951-1956 studied at the Academy of Fine Arts in Krakow, Faculty of Graphics in Katowice. Graduated in 1957 with a diploma from the Printmaking Studio of prof. Aleksander Rak and Functional Graphics Studio of doc. Bogusław Górecki. 1958-1968 worked at the Polish Television Studio in Katowice as camera operator. In the years 1960-1979 collaborated with television as production designer, creating about one hundred scenographies, including Television Theatre, cyclical programmes: Melodies of the Big Screen, Music Theatre on TV and 13 episodes of Lives of Instruments, which won the Grand Prix at the 1977 Intervision Festival in Prague. Since 1972 collaborates with the BWA Gallery in Katowice as exhibition designer. Since 1958 member of the Association of Polish Artists and Designers (ZPAP), 1962-1974 member of the Administration Board of the chapter in Katowice, 1974-1977 head of the Artistic Committee of the ZPAP (Graphic Art Section). In 1977 joined the Artistic Committee of the Graphic Art Section, Main Office in Warsaw. Since 1972 affiliated with the Organizing Committee of the International Printmaking Biennial in Krakow, as well as INTERGRAFIA in Katowice, at which he is standing curator, jury member and exhibition designer. Two-time winner of the Aldegrevier Gesellschaft scholarship in Münster [1981, 1985]. Works in the media of printmaking [etching, engraving, linocut, serigraphy, monotype, intaglio, digital graphics] and poster design. Theatre scenographer and art exhibition designer.

Selected individual exhibitions:

1962 BWA Bielsko-Biała
1962, 1967, 1979, 1988, 1996 BWA Katowice
1980 Commerzbank, Münster
1984 Atelier Jörg Simmon, Münster
1985 Galerie Friedrich Roer, Münster-Wolbeck
1994 Parnas Gallery, Katowice
1996 Bałucka Gallery, Łódź
1997 BWA Zamość
2005 Na Żywo Gallery of the Polish Radio Katowice
2006 Grodzka Gallery, Krakow

Selected collective exhibitions:

1960, 1964, 1966, 1968, 1980, 1984,
1986, 1988, 1991, 1994, 1997, 2000, 2003,
2006 International [until 1964 National]
Printmaking Biennial, then Triennial, Krakow
1961–1969, 1971, 1977 National Printmaking

Exhibition, CBWA Zachęta, Warsaw
1962, 1963 Salon Bosio, Monte Carlo
1963 International Art Biennial, Iglesias
1972 British International Print Biennale, Bradford
1972 Polish Print Exhibition, Hermitage, Leningrad
1980, 1984, 1986, 1988, 1991, 1994, 1997,
2000 Intergrafia International Printmaking
Exhibition, since 1994 World Laureates
Exhibition, Katowice
1985 Nemzetközi Kiserleti Muvészet
Kiállitás, Petöfi Cesamok, Budapest
1986 International Exhibition Art of Today, Budapest
1986 International Independent Exhibition
of Prints, Yokohama
1987 Contemporary Polish Art, Erasmus
Universiteit, Rotterdam
1987, 1988, 1990 International Art

Exhibition, Toronto
 1987, 1989, 1991, 1993, 1996, 1999 Mini Print Exhibition, Łódź
 1989, 1994, 1997, 2000 British International Mini Print Exhibition, Bristol
 1991 Summer Exhibition, Royal Academy of Arts, London
 1991, 1994, 1997, 2000, 2003, 2006 Polish Printmaking Triennial, Katowice
 1993 International Printmaking Biennial, Maastricht
 1994, 2000 Mondial de l'estampe et de la gravure, Chamalières
 1994, 1997, 2000 International Triennial Colour in Printmaking, Toruń
 1995, 1998 International Mini Print Triennial, Tokyo
 1995, 1999 Norwegian International Print Triennale, Fredrikstad
 1996 Making Links, Contemporary Graphic Art of Central and Eastern Europe, Boise, Idaho
 1999 International Printmaking Biennial d'Île de France, Versailles
 1999, 2003 Egyptian International Printmaking Triennial, Cairo
 2000 International Printmaking Biennial, Amadora

Awards and mentions:

1967 5th National Painting and Printmaking Exhibition Bielska Jesień – bronze medal
 1971 XII International Art Salon, Paris–Sud, Juvisy sur Orge – gold medal [team award]
 1986 International Independent Exhibition of Prints, Kanagawa – purchase prize – Prefectural Gallery
 1987 International Mini Print Exhibition, Toronto – honourable mention
 1989 British International Mini Print Exhibition, Bristol/Leicester – KR Burt Etching Prize

1989 Poster of the Year, Katowice – Grand Prix
 1993 8th Mini Print International Biennial, Łódź – honourable mention
 1993 ZPAP Gold Medal
 1994 Polish Printmaking Triennial – the President of Katowice Award
 1998 Silesian Voivode Life Achievement Award
 1999 4th British International Mini Print Exhibition, Bristol – Printmaking Today Prize
 2000 Intergrafia, Word Laureates Exhibition, Katowice – special prize
 2001 President of Katowice Award
 2003 Polish Printmaking Triennial, Katowice – honorary prize
 2003 International Printmaking Triennial, Krakow – special prize
 2005 Medal of the Academy of Fine Arts in Katowice
 2006 40th Anniversary Medal of the International Printmaking Triennial in Krakow
 2007 Gloria Artis Medal awarded by The Ministry of Culture and National Heritage

Works in the collections of:

National Museum – Warsaw, Krakow, Szczecin
 National Library, Warsaw
 Upper Silesian Museum, Bytom
 Silesian Museum, Katowice
 Muzeum im. L. Wyczółkowskiego, Bydgoszcz
 Muzeum Częstochowskie, Częstochowa
 Muzeum Okręgowe, Toruń
 Muzeum Mikołaja Kopernika, Frombork
 Muzeum, Bielsko-Biała
 Muzeum, Chorzów
 Muzeum, Zabrze
 Centrum Sztuki – Galeria El, Elbląg

Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn
 Kanagawa Prefectural Gallery, Kanagawa
 Nogradi Sandor Muzeum, Salgotarian
 Museum of Contemporary Graphic Arts in Egypt

Recenzje | Reviews

prof. Jan Pamuła, prof. Antoni Kowalski

Redakcja | Editor

Mieczysław Juda

Kurator | Curator

Mariusz Pałka

Teksty | Texts

Wiesława Konopelska, Henryka Wach-Malicka,
Marian Oslisło, Adam Romaniuk, Michał Kliś,
Jan Szmatoch, Mariusz Pałka, Tadeusz M. Siara,
Maciej Szczawiński

Tłumaczenie | Translation

Iza Blacha

Projekt katalogu | Catalogue design

Adam Romaniuk

Natalia Romaniuk

Zdjęcia i reprodukcje | Photography and reproduction

Jerzy Mirski, Arkadiusz Ławrywianiec,
Ferdynand Szypuła, Czesława Kłose

Skład i łamanie | Composition and typesetting

Frodo sp.j.

Druk | Printing

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

Wydawca | Publisher

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

ul. Raciborska 37

40-074 Katowice

www.asp.katowice.pl

Projekt plakatu | Poster design

Tadeusz Grabowski

Projekt ekspozycji | Exhibition design

Ferdynand Szypuła

folia academiae

Copyright © 2011 Akademia Sztuk Pięknych
w Katowicach

ISBN 978-83-61424-25-3

Organizatorzy:



Projekt dofinansowany ze środków:



Patronat medialny:



Galeria ASP w Katowicach Rondo Sztuki

Katowice 40-121
Rondo im. gen. Jerzego Ziętka 1
tel. 32 720 11 32
e-mail: biuro@rondosztuki.pl
www.rondosztuki.pl

ISBN 978-83-61424-21-5